

komunizm upadł nie dlatego, że z nim walczyłem

panie Kuroń, pan na premie-
wyraziły opinie dwie star-
panie, spotkawszy Jacka
nia idącego do budynku
gdzie miało się odbyć ot-
spotkanie. „Na premiera to
zaprzeczył swym ochryp-
głosem. Jak powiedział,
w trakcie spotkania, w rza-
z którego fachowości byłby

przekonany może być ministrem
pracy, a nawet gońcem. Pod tym
wszakże warunkiem – facho-
wości. „Są tacy, co nie chcą,
a muszą. Ja chcę, ale wcale nie
muszę”.

A w sali, najwięcej chyba
w Częstochowie, czekał na nie-
go tłum. Czegoś takiego nie

miasto dawno już nie przeżyło.
Sala, mieszcząca lekko kilkaset
osób okazała się grubo za małą.
Zajęte były wszystkie krzesła,
każde wolne miejsce, gdzie
można było stanąć nie zasłania-
jąc widoku. I tego było mało –
pechowcy oraz ci, którzy spóźni-
li się kilka minut zza drzwi musieli
przysłuchiwać się temu, co Ja-
cek Kuroń miał im do powiedze-
nia.

„Z przykrością donoszę pań-
stwu, że niczego nie obiecuję” –
to może być motto spotkania.
Nie ma prostych odpowiedzi na
pytania w sytuacji, kiedy zawa-
lił się system. Jeśli ktoś stwierdzi,
że takie odpowiedzi zna – po
prostu kłamie.

Jedno to sprawa dzielenia
i wypełniania w ten sposób zo-
bowiązań rządu. Jest to bardzo
ważne. Choćby jednak nie wi-
adomo jak dzielić – temu doda-
wać, tamtemu ujmować – po-
dzielić można tylko co wypłynie
do budżetu. „Komunizm upadł
nie dlatego, że z nim walczyli-
my, ale dlatego, że nie umiał pro-
dukować”. Komunizm upadł
przecież także tam, gdzie nikt
nawet nie próbował z nim wal-
czyć. Podstawowy więc prob-
lem to obecnie kwestia ożywie-
nia gospodarki. I to powinien
być, wg Jacka Kuronia, główny
spór, jaki trzeba będzie prze-
prowadzić w nowym Sejmie.

Nie było na tym spotkaniu
obietnic, że już za chwilę będzie
dobrze, nie było ułaskawień
słów do przyszłych i potencjal-

nych wyborców. Czysta, żywa,
gorzka prawda.

Atmosfera była gorąca, oj go-
rąca. I to nie tylko dlatego, że
w tłumie zazwyczaj jest gorąco
i duszno.

Głównym podgrzewaczem
atmosfery była połączona ekipa
OPZZ-owsko-narodowo-kape-
enowska, wyraźnie wzmacniana
przez elektorat Partii „X”. Nie by-
ło ich chyba wielu, sądząc po
reakcjach sali, która demago-
gicznych wywodów nie chciała
słuchać, wyklaskiwała, próbując
przerwać.

dokończenie na str. 2



Broszlicy / a myśli
szę przestawie
cyklicznie
i dzieł
cyklicznie
Dziennik Częstochowski
24 października
ze skrajną sympatią
Janek Kuroń
13.10.91

Podpisano akt, męczono odznaczenia

Wczoraj w Dniu Edukacji Na-
rodowej odbyła się uroczystość
podpisania Aktu Erekcynego
studium Języków Europejskich.
W budynku studium licznie zgro-
dzili się przedstawiciele
Kościół, wykładowcy

i studenci. Nie przybyła za-
wiadana wiceminister oświaty
i wychowania Anna Radziwiłł,
wobec czego na akcie pozosta-
wiono miejsce na jej podpis.

dokończenie na str. 2

Polskiego lekarza stać na wiele

Profesor Adam Ostrzeń-
nieszka w Waszyngto-
nie. Wyjechał z kraju, gdyż
mówi – tu był milionerem
– do takiej sumy zliczył swo-
do kłopoty. W USA zapraco-
wał na miano światowej sła-
wy specjalisty laseroterapii
i pelwiskopii operacyjnej.
uczy na jednym z wa-
zyngtońskich uniwersyte-
nie zapomina o Polsce.
jest prezydentem Ogólno-
rajowej Amerykańskiej Or-
ganizacji Lekarzy Polskiego
 pochodzenia. Do kraju przy-
jechał, aby przeprowadzić
sejmy pokazowych operacji,
głównie w klinikach i małych
szpitalach.

wiele. – Musicie tylko za-
cząć myśleć innymi katego-
riami, takimi jakie stwarza
wam dzisiejsza rzeczywistość –
powiedział.

(A.Z.)



Przechytrzyli stróża

W nocy z piątku na sobotę nieznanymi
sprawcy włamali się do biurowca firmy
prefabrykatów betonowych, niewiele
sobie robiąc z obecności stróża.
Złodzieje bohater-
sko wynieśli z bu-
dynku szafę meta-
lową o wadze 460
kilogramów.

Zawiadomiła
policja dokonała
penetracji terenu.
Odnaleziono wy-
niesiony sprzęt biu-
rowy w pobliskim
lesie. Kasa oczy-
wiście była już ot-
warta siłą i pozba-
wiona zawartości –
ok. 50 mln złotych.

Fotografa przy-
tym nie było i może
szkoda – mógłby
wykonać interesu-
jące zdjęcia wiel-
kiego wysiłku. (mp)

Wyrwać trochę życia

W telewizyjnych reminiscencjach,
po ostatnim Festiwalu Polskich Filmów
Fabularnych w Gdyni – jeden z wyso-
kich jurorów stwierdził autorytatywnie,
że w chwili obecnej filmy kręci się głów-
nie dla piętnasto-, szesnastoletniej wi-
downi, jako że tylko samymi małolatami
wypełniają się sale kinowe.

Boże, mój drogi – pomyślałem wte-
dy. Więc aż takie spustoszenie w na-
szych nawykach kulturalnych spowo-
dowała mania telewizyjno-magnetowi-
dowa? Z ręką na sercu przyznać tu
muszę, że stawiam to pytanie w sposób
zupełnie retoryczny, ponieważ i mnie
coraz częściej szkoda czasu na dwu-
godzinny pobyt w sali iluzji, światła i ekr-
anu.

Po prostu życie, to zwyczajnie i co-
dienne – z każdym rokiem staje się dla
mnie wartości cenniejszą – niż
wszystkie inne, wymyślone i wyreżyse-
rowane widowiska. A chodzić do kina –
tylko dlatego żeby chodzić?

Nigdy zresztą nie potrafiłem zrozu-
mieć ludzi, którzy robili coś „dla zabicia
czasu”. Jak można zabijać czas, skoro
mamy go tak niewiele i w dodatku jest
nam ściśle wyznaczony – od do, albo
i krócej. Stanowi więc wartość najwięk-
szą i dar bezcenny.

Dawno więc – odzwyczajam się już
– od popędzania minut i godzin – jak to
miałem zwyczaj czynić za młodu.

dokończenie na str. 3

Wielka mistyfikacja

I stało się. Członkowie założyciele
związku zawodowego „Solidarność”
w zakładach w Zawadach, należących
do Towarzystwa Produkcyjno-
Handlowego „Las” spółka z o.o. zna-
leżli się na bruku. W ostatnich dniach
dyscyplinarnie zwolniony został
przewodniczący Stefan Wiatrzyk.
Kilkanaście dni temu, 26 września
br., w artykule zatytułowanym „Pa-
rzyżwa czternastka” pisałem o dra-
matycznej sytuacji związkowców
szykanowanych na każdym kroku
przez despotyczną dyrekcję, zagro-
żonych utratą pracy, wyrzuceniem na
margines życia zawodowego i spo-
łecznego.

Tak więc słowo cięciem się stało.
Z tą tylko różnicą, iż katastroficzny
obraz niemalże niewolniczych sto-
sunków panujących w zakładzie był
jedną wielką mistyfikacją stworzoną
przez świeżo upieczonych związ-
kowców i na ich własny użytek.

Przypomnijmy zaprezentowany
w artykule punkt widzenia „szykano-
wanych” związkowców. W połowie
marca br. zawiązany zostaje zwią-
zek. Dyrektor nie wydaje zezwolenia
na zebranie założycielskie. Sam
osobiście zrywa zawiadomienia
o tym, że takowe ma się odbyć.

dokończenie na str. 4

Z teki prokuratora

Utnę ci nos, mamuśka

Dokładnie 18 lat miało
Grzegorz Sz., kiedy po-
raz pierwszy skazany
został za dokonanie rozbójstwa.
Młodzieniec karę odsiedział,
ale polubił i więzienie, i meto-
dę przestępczą. 35-letni dzi-
siaj Grzegorz Sz. ma za sobą
10-krotny pobyt w więzie-
niach i 17 lat wykreślonych
z życiorysu. W ten sposób
jest jednym z rekordzistów
w szybkości popelniania
przestępstw.

Najbardziej Grzegorz Sz. lubi
rozbój, chociaż nie gardzi rów-
nież znęcaniem się nad najbliż-
szymi mu osobami. Szczególnie
nad żoną i matką. Żona opuściła
go w końcu, ale matka trwa przy
swym synu.

Grzegorz Sz. nigdy nie był
zbyt długo na wolności ponie-
dzy jednym wyrokiem a drugim.
W czerwcu br. postanowił chyba
w ogóle nie opuszczać więzie-
nia, ponieważ zrobiwszy tylko
wypadek na kilkudniową przepus-
tkę z zakładu karnego, wrócił do
niego z nowym, dłuższym niż
przed przepustką, wyrokiem.

Będąc więc na przepustce
Grzegorz Sz. zawiązał u swej
matki i zażądał 300 tys. zł, gro-
żąc kobiecie odcięciem nosa ży-
łką w razie niespełnienia ży-
czenia. Matka dała synowi
wszystko, co miała, tzn. 130 tys.
zł, a Grzegorz zostawił jej nos
w spokoju. W ten sposób męż-
czyzna dopuścił się kolejnego
w swym życiu rozbójstwa. On sam
zapewne świetnie zna klasyfika-

Rosną zaległości w uiszczaniu
obowiązkowych składek ubezpie-
czeniowych, zarówno wśród za-
kładów społecznych, jak i pry-
watnych. Liczba dłużników wynosi
10.114 przedsiębiorstw, zadłuże-
nie sięga kwoty 34,7 mld złotych
i ma wyraźną tendencję zwykło-
wą. W stosunku do ubiegłego
kwartału wzrosło o 5,4 mld zł.

Dłużnicy ZUS-u

Konsekwencje, które pociaga
za sobą nieuiszczanie składek są
dwojakie. Naliczane są odsetki
karne za każdy dzień zwłoki,
a w przypadku zaległości przekra-
czających 3 miesiące – sankcje
karne z kierowaniem wniosku do
kolegium. Do prywatnych przed-
siębiorców wysyłany jest komor-
nik, natomiast dłużnikom uspo-
łeczniomym, ZUS blokuje konta
w banku, z których w pierwszej
kolejności ściągane są należne
świadczenia. Dłużnicy bywają jed-
nak na tyle pomysłowi, że wszelki-
mi sposobami starają się zabez-
pieczyć przed ingerencją ZUS, za-
kładając na przykład kilka kont.

Jak informuje Zakład Ubezpie-
czeń Społecznych, aktualne
składki ubezpieczeniowe nie po-
krywają nawet bieżących świad-
czeń emerytalno-rentowych,
o pozostałych już nie wspominaj-
jąc. (beza)

Komunizm upadł nie dlatego, że z nim walczyłem

dokoroniczenie ze str. 1
"Opozycja", była najbardziej aktywna. Jedni zadawali pytania, inni nerwowo biegali po korytarzu pokrzykując, że ten Żyd Kuroń to...

A pytania zadawali ciekawe. Jeden z panów, przyznający się do kapeenowskiej przynależności zarzucił z grubej rury, że Kuroń zdradził ideały "Solidarności", i w imieniu narodu pan protestuje... "Mam taką prośbę, żeby nikt nie przemawiał w imieniu narodu, chyba że naród się zbierze i upoważni do takiej wypowiedzi, - usłyszał. A w sprawie ideałów. "O tym, że należy nie zdradzać ideałów, to każdy głupi wie. Tylko jak to, kurczę zrobić."

Co zrobił dla najbiedniejszych? Tu jakaś nobiliwie wyglądająca starsza pani nie wytrzymała i zaczęła komentować do koleżanki - "Jak to co? Bardzo dużo zrobił?."

Inna starsza pani nie wytrzymała w momencie, kiedy inny

mówca opowiadał, że czuje się poszkodowany, a jemu komuna wykończyła rodzinę. "Apanu Kuroniowi to kto wykończył rodzinę? Nie przyszłam tu wysłuchiwać głupot..."

Słowna przepychanka trwała niemal dwie godziny. Ci, którzy próbowali dostać się do mikrofonu, aby zadać normalne, rozsądne i krótkie pytanie - właściwie nie dostali głosu. Mimo wszystko Jackowi Kuroniowi udało się przekazać swoje zdanie na temat kilku podstawowych kwestii. Było o gospodarce i gospodarczych aferach, o rozliczaniu przeszłości, o współpracy państwo - Kościół. Było też o konflikcie z Sidorem i o tym dlaczego go przeprosił. Jeśli ktoś za chwilę mnie zdenewrował i nawet mówił rzeczy, które by mnie bardzo obraziły a ja, nawet najbardziej słusnie bym się uniósł i bym mu powiedział brzydkie słowo, to miałbym obojętność go przeprosić, bez względu kto to był. Mnie po pro-

tu nie wolno się unieść i nie wolno mówić brzydkich słów. Temu facetowi powiedziałem brzydkie słowa i przeprosiłem. Ponadto nie odwołałem niczego, a przeciwnie - wytoczyłem przeciw niemu całe swoje oskarżenie. Ale powtarzam, jak się uniósłem, powiedziałem mu brzydkie słowa, to postąpiłem źle i fakt, że on jest łobuz nie zmienia tego, że ja się źle zachowałem i ja postąpiłem jak łobuz."

W końcu „połączonym siłom wroga” udało się. Dwaj mężczyźni zaczęli krzyczeć jednocześnie do dwóch mikrofonów. A przed Jackiem Kuronim zebrał się tłumek tych, którzy chcieli jeszcze o coś zapytać i tych, którzy chcieli pokrzykować. Nawet tubalny głos gościa nie był w stanie przekrzyknąć tego zgiełku. Może więc dlatego podpisywanie książek trwało aż dwie godziny - każdy chciał zamienić choć słowo.

DOROTA STEINHAGEN

Nobel dla pani Suu Kyi

Norweski Komitet Nagrody Nobla przyznał tegoroczną nagrodę pokojową 46-letniej przywódczyni opozycji birmańskiej Aung San Suu Kyi.

Nagrodę tę pani Suu Kyi otrzymała za „pokojową walkę o demokrację i prawa człowieka”. Zdaniem komitetu „walka ta jest jednym z najniezwykłych przykładów odwagi cywilnej w Azji w ostatnich dziesięcioleciach”.

Aung San Suu Kyi jest córką birmańskiego bojownika o nie-

zawisłość i bohatera narodowego Aung Sana. Jako 13-letnia dziewczynka opuściła Birma, studiowała w Indiach i Londynie filozofię, politykę i nauki społeczne. Do Birmy wróciła w 1988 r.

W krótkim czasie stała się przywódczynią opozycyjnej ligi na rzecz demokracji. Za działalność tę była represjonowana - ostatnie dwa lata spędziła w areszcie domowym. Mimo to kierowany przez nią sojusz opozycji odniósł wielkie zwycięstwo w wyborach w maju 1991 r.

Pani Suu Kyi jest żoną brytyjskiego tybetologa, profesora Harvardu i matką 2 synów.

Podpisano akt, wręczono odznaczenia

dokoroniczenie ze strony 1
Akt podpisali między innymi: wojewoda częstochowski Jerzy Guła, prezydent miasta Częstochowy Tadeusz Wrona oraz prezes Funduszu Daru Narodowego w USA, który przywiózł pieniądze przeznaczone na odkupienie budynku, w którym mieści się studium.

W trakcie uroczystości przemawiał m.in. biskup Stanisław Nowak oraz dyrektor zakonu braci szkolnych, brat Andrzej Kryński. Prezydent Wrona wspominał o decydującej roli zakonu braci szkolnych dla utworzenia studium. To właśnie z ich inicjatywy doszło do jego powstania. Po podpisaniu aktu erekcyjnego z okazji nauczycielskiego święta odbyła się uroczystość tradycyjnego wręczenia odznaczeń państwowym najbardziej zasłużonym pedagogom z naszego województwa.

zab.

Można sprawdzać spisy wyborców

Od wczoraj w budynku Wydziału Spraw Obywatelskich UM (ul. Racławicka 2/4) do 18 października, zostały wyłożone do wglądu spisy wyborców z Częstochowy. Wyborcy mogą sprawdzać, czy zostali umieszczeni w spisie i pod którym numerem.

Usprawni to pracę obwodowych komisji wyborczych, jak również zapobiegnie pomyłkom, które mogą się zdarzyć przy sporządzaniu list wyborców.

Sprawdzenie spisów odbywa się w godz. 12-17 (telefonicznie pod numerami: 428-31, 428-22, 421-23).

aga

"Jazz Jamboree" w sądzie?

Festiwalowi Jazz Jamboree'91, który rozpocznie się 24 bm. w Sali Kongresowej PKiN w Warszawie, towarzyszyć będą procesy sądowe.

Jeden z nich na pewno wytoczy Pepsi-Cola amerykańskiej firmie „Festiva Productions”, która zamierza zorganizować w tym samym czasie co Jazz Jamboree'91 „Pepsi-Cola Jazz Jamboree'91” za wykorzystanie bez zgody znaku firmy.

Drugi prawdopodobnie będzie miał miejsce między Polskim Stowarzyszeniem Jazzowym, które zarzuca firmie „Festiva Productions” wykorzystanie nazwy festiwalu.

Nieporozumienia między organizatorami festiwalu związane są ze wstępną umową między PSJ a „Festiva”. Pierwotnie firma ta miała sponsorować festiwal, niestety, nie wywiązała się na czas z umowy i nie wpłaciła na konto festiwalu 100 tys. dolarów. Dlatego też PSJ zawarł umowę z głównym sponsorem Jazz Jamboree'91, firmą Casio.

Firma „Festiva” wcześniej wzięła zaliczkę od Pepsi-Coli i podpisała kontrakty z muzykami. Jednak po zerwaniu kontaktu z PSJ, żeby pieniędzy nie oddawać, postanowiła festiwal zorganizować, mimo wycofania się Pepsi-Coli, która dowiedziała się, że nie jest to „ten festiwal”.

Wyrok śmierci na syna prezydenta Zambii

Kambarage Kaunda, najmłodszy syn prezydenta Zambii Kennetha Kaundy, został skazany na karę śmierci za zabójstwo 20-letniej dziewczyny, przed dwoma laty. Sędzia Sądu Okręgowego w Lusace, odrzucając twierdzenie 26-letniego Kambarage, że jest niewinny i działał w dopuszczalnej samoobronie, uznał, iż prokurator „ponad wszelką wątpliwość” udowodnił winę oskarżonego i skazał go na śmierć przez powieszenie.

Skazanemu przysługuje prawo odwołania się do Sądu Najwyższego.

Władze chorwackie twierdzą, że armia zniszczyła składy amunicji.

Sztab generalny chorwackich sił zbrojnych oskarżył w poniedziałek armię jugosłowiańską o rożnyżnienie i zniszczenie jej własnych magazynów amunicji - podaje dziennik „Vjesnik”. W niedzielę w okolicach Rijeki eksplodowały 4 magazyny wojskowe, a także skład w rejonie Ogolunu (100 km na południe od Zagrzebia).

„Armia jugosłowiańska chce zniszczyć wszystko, czego nie może zabrać z sobą z Chorwacji, żeby nie wpadło w ręce armii chorwackiej” - stwierdziły chorwackie władze wojskowe.

Konwój z pomocą humanitarną rezygnuje z wjazdu do Vukovaru

Przedstawiciele EWG przebywający z misją obserwacyjną w Ju-

gostawili podjęli ostateczną decyzję o rezygnacji z wjazdu konwoju kilkunastu ciężarówek z żywnością i lekami do Vukovaru (największego miasta na froncie chorwackim).

Źródła EWG w Zagrzebiu podały, że konwój znajduje się w drodze powrotnej. Wcześniej w poniedziałek AFP informowała, że ciężarówka była po raz kolejny zmuszona zawrócić, ponieważ siły chorwackie nie zgodziły się otworzyć im przejścia z obawy, że osłabią swe pozycje wobec armii federalnej.



Wywiad Pankina w „Asahi Shimbun”

Minister spraw zagranicznych ZSRR Boris Pankin opowiedział się za szybkim podpisaniem traktatu pokojowego z Japonią. W opublikowanym w poniedziałek w „Asahi Shimbun” wywiadzie stwierdził, że data podpisania traktatu jest uzależniona od dogodnego dla obu państw rozwiązania spornych problemów.

Szef radzieckiej dyplomacji zaproponował ponowne przeanalizowanie umów między obu państwami, również nt. Wysp Kurylek.

Bliskowschodnia konferencja przed końcem października

„Bliskowschodnia konferencja pokojowa rozpocznie się przed końcem

października br., nawet jeśli nie uda się do końca usunąć wszystkich zasadniczych rozbieżności między jej potencjalnymi uczestnikami” - powiedział James Baker po przeszło trzygodzinnych rozmowach w Kairze z prezydentem Mubarakim. Po kairskich rozmowach Baker udał się z wizytą do Ammanu.

Trzy próby zamachu na życie Saddama Husajna

We wrześniu oficerowie sił zbrojnych Iraku podjęli trzy próby pozabawienia życia Saddama Husajna -

powiedział w poniedziałek w wywiadzie dla syryjskiej agencji SANA przywódca opozycyjnej „Najwyższej Rady Rewolucji Islamskiej” - Muhammad Bakr Hakim.

Za udział w przygotowaniach do zamachu aresztowano 80 oficerów - stwierdził Bakr Hakim. Jego zdaniem istnieją sprzyjające warunki do przeprowadzenia „nowej rewolucji” przeciwko reżimowi Husajna.

Parlament ogranicza władzę prezydenta Gruzji

Parlament Gruzji zaaprobował w niedzielę poprawkę do konstytucji, mającą na celu ograniczenie zakresu władzy prezydenta tej republiki Zwiada Gamsachurdii - podała

Posiedzenie Rady Ministrów

Wczoraj o godz. 15. rozpoczęło się posiedzenie Rady Ministrów poświęcone sytuacji przedsiębiorstw państwowych. Informację w tej sprawie przedstawił rządowi minister przemysłu i handlu Henryka Bochniarz.

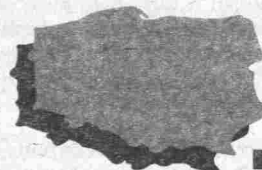
Bujak apeluje o poparcie koncepcji rządu odbudowy narodowej

Lider Ruchu Demokratyczno-Społecznego Zbigniew Bujak zaapelował do innych partii o porzucenie „egoistycznych interesów i poparcie koncepcji rządu odbudowy narodowej”.

Atak niemieckiej młodzieży na polskich funkcjonariuszy

Na przystani portu w Trzebieży (woj. szczecińskie) grupa pijanych niemieckich motocyklistów zaatakowała w niedzielne popołudnie polskich celnika i funkcjonariusza straży granicznej - poinformowano 14 bm. w Pomorskim Oddziale Straży Granicznej oraz Urzędzie Celnym w Szczecinie.

Oto szczegóły: na przystań, przy której cumował statek pasażerski „Citania” wczoraj niemieckich turystów podjechała motocyklami grupa kilkudziesięciu młodych Niemców w wieku 20-25 lat. Zamierzali oni odpłynąć do Uckermuende. Niektórzy z nich byli pijani. Podczas od-



DEPESE

praw granicznej zaczęli się awanturować - funkcjonariusza Pomorskiego Oddziału Straży Granicznej oraz celnika obrzucono butelkami i puszkami po piwie, a także wyzwiskami: „polskie świnię”, „komunistę”. Popychano ich i kopano...

Gdy na pomoc wezwana została Straż Graniczna i policja, awanturnicy uciekli na motocyklach - prawdopodobnie przejechali do Niemiec innymi przejściami.

Bandycki napad i zbiorowy gwałt nieletnich legniczan

W Legnicy, z soboty na niedzielę, trzech nieletnich (w wieku 15-16 lat) brutalnie pobiło i okradło małżeństwo Barbarę i Eugeniusza P., następnie zgwałcili pobitą kobietę.

Policja legnicka, po kilku godzinach pościgu, ujęła dwóch sprawców: są nimi 16-letni Krzysztof Ch. i 15-letni Rafał B. Jeden z nich jest odnotowany w kronikach policyjnych, jako notoryczny młodociany przestępca.

Trwają poszukiwania trzeciego uczestnika napadu i bestialskiego gwałtu. Dochodzenie prowadzi Rejonowa Komenda Policji w Legnicy

Superekspresy wkrótce na pokazie w stolicy

Potwierdzony został przyjazd do Warszawy dwóch europejskich superekspresów kolejowych; francuskiego TGV oraz niemieckiego ICE. Pierwszy z tych pociągów osiągnął niedawno rekordową prędkość 515 km/godz., zaś drugi może jeździć z szybkością ponad 400 km/godz.

Oba pociągi udostępnione będą zwiedzającym - 16 bm. na bocznicy Instytutu Kolejnictwa w Olszynie Grochowskiej, a 17 bm. na dworcu Warszawa-Zachodnia. Pokaz wspomnianych superekspresów towarzyszyć ma dwudniowym obradom rozpoczynającej się 16 bm. w Warszawie międzynarodowej konferencji kolejarzy poświęconej planom wprowadzenia na sieć PKP pociągów o dużych prędkościach

(ART)

Papież Jan Paweł II przybył w niedzielę wieczorem do Sao Luis, miasta położonego na północy Brazylii, będącego drugim

Powitały go dziesiątki tysięcy wiernych, zgromadzonych wzdłuż 20-kilometrowej trasy z lotniska do centrum.

Papież w Sao Luis

etapem papieskiej pielgrzymki po tym kraju, której trasa wiedzie przez 10 miast.

W homilii, wygłoszonej w czasie mszy św. pod gołym niebem, odprawionej w Sao Luis w poniedziałek rano, Jan Paweł II skrytykował wysoką koncentrację własności ziemskiej w Brazylii, postulując przeprowadzenie sprawiedliwej reformy rolnej. „Dobra tej ziemi - powiedział - zostały stworzone przez Boga ku pożytkowi wszystkich. Własność prywatna, również ziemi, musi służyć temu pierwotnemu celowi, a nie przeszkadzać mu”.

Zdaniem papieża, w tym największym kraju Ameryki Łacińskiej istnieją dwie Brazylii - jedna wysoko rozwinięta, mocna, dążąca do postępu i bogactwa. Drugą cechuje nędza, choroby, analfabetyzm.

W poniedziałek wieczorem Jan Paweł II oczekiwany był w stolicy kraju Brasili. Przewidywano spotkanie najwyższego dostojnika Kościoła rzymskokatolickiego z prezydentem Brazylii Fernando Collorem de Mello.

Przedpoborowcy do rejestracji

Wydział Spraw Obywatelskich UM od 1.X. do 15.10.1991 przeprowadza rejestrację przedpoborowych. Odmuże ona mężczyzn urodzonych w 1973 r., mieszkających na stałe lub powyżej miesiąca w Częstochowie. Przedpoborowcy zgłaszają się osobiście lub jeżeli ich zdrowia na to nie pozwalają, za pośrednictwem pełnomocnika członka rodziny opiekuna.

Rejestracja połączona z przeglądem lekarskim mającym na celu ustalenie ogólnego stanu zdrowia przedpoborowych. W obawom niektórych rodziców, rejestracja nie oznacza wcielania do wojska, lecz jedynie wciągnięcie do rejestracji.

Spielberg na ślubnym kobiercu

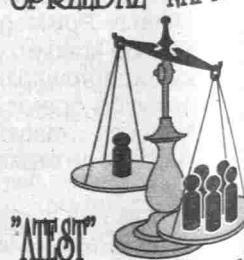
Popularny amerykański reżyser Steven Spielberg poślubił w sobotę wieczorem w swej rezydencji na Long Island w stanie Nowy Jork aktorkę Kate Capshaw. Dwa tygodnie wcześniej odbyła się ceremonia zaślubin w obrządku rzymskokatolickim, poprzedzona uroczystością w jednej z włoskich restauracji w Nowym Jorku. Wśród setki gości znaleźli się Harrison Ford i Dustin Hoffman.

44-letni reżyser, twórca „E.T.” i „Poszukiwaczy zaginionej arki”, nie jest nowożeńcem w stanie małżeńskim z poprzednią żoną, z którą się rozwiódł.

Napad na plebanię

Nie bacząc na dzień świąteczny, wczesnym rankiem ostatniej niedzieli trzej zamaskowani mężczyźni napadli na plebanię jednej z podczęstochowskich parafii. Po wyważeniu drzwi wejściowych rabusie atakowali księdza, związali go a gospodynię, kobietę 71-letnią, dotkliwie pobili. Po poszukiwaniu pomieszczenia z 1,2 mln złotych. Gospodyni w stanie ciężkim została umieszczona w szpitalu.

SPRZEDAŻ - NAPRAWA



"ALIST" Kielce, Kolberga 4, tel. 753-40-00

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 11.X.1991 r. zmarła

dr med. Maria Piotrowicz

długoletni zasłużony pracownik ostrowieckiej służby zdrowia, wieloletni ordynator Oddziału Wewnętrznej i dyrektorka szpitala w Ostrowcu.

Świętokrzyska Izba Lekarska.

319-2

dokorčenje ze str. 1
Teraz zależy mi głównie na tym, aby czas biegł jak najwolniej i jeżeli to możliwe wydłużyć się jak najwięcej.

Nieraz wydaje mi się nawet, po po trosze udało mi się tego dokonać – przestałem się spieszyć. Nic tak bowiem nie skraca życia jak pośpiech i nieustanny pęd na ślepo, byle szybciej, byle prędzej, byle zabić czas.

Lubię na przykład pisać wieczorami, tuż przed nadejściem nocy. Wydaje mi się wówczas, że z niepotrzebnego snu wyrwa-

przyglądania się na filmach przygodom innych ludzi. Nie ciekaw już jestem – jakich to nowych metod używa się na ekranie, aby uśmiercić człowieka. Z tych to powodów kino przestało być dla mnie owym miejscem zadumy i refleksji, jakie zawsze wywołują filmy, w których na pozór nic się nie dzieje a cała ich dramaturgia oparta jest na przeżyciach bohaterów.

Pamiętam, że w pierwszych tygodniach stanu wojennego wybrałem się z córką do kina „Wolność”, żeby chociaż na parę

na i karkołomnymi pościgami samochodowymi. Głównego bohatera zabito kilka razy, aż w końcu udało mu się szczęśliwie uciec.

Obraz musiał działać na wyobraźnię młodych widzów, bo w nielicznych chwilach ekranowej ciszy, rozlegały się na sali niecenzuralne okrzyki, ordynarne słowa albo wybuchł śmiech, w tych momentach właśnie kiedy nikomu nie powinno być do śmiechu. Film kończył się puentą, zgodnie z którą na ekranie zwyciężyło dobro – zaś zło spotkała należyta kara.

Już ponad tydzień trwa rok akademicki 91/92. Mimo zeszłorocznych plotek, studia dzienne na obu częstochowskich uczelniach wyższych nie są odpłatne.

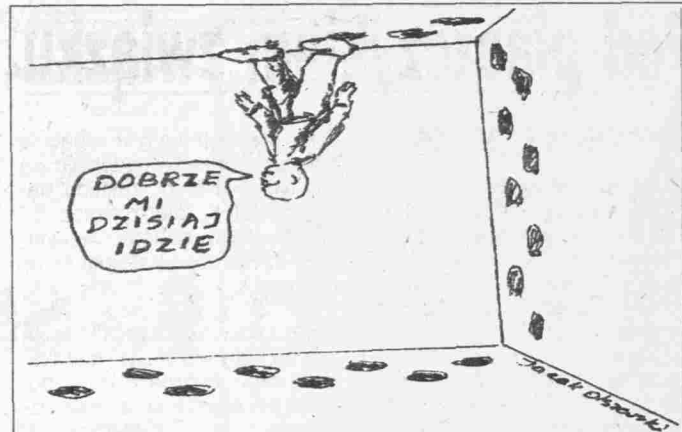
Studenckie finanse

Miejsce w domu akademickim skalkulowano na 400 tys. zł, z czego student płaci połowę. Wyjątek stanowią wolni słuchacze i powtarzający rok, którzy wnoszą pełną opłatę.

Poza tym każdy mieszkawiec akademika wnosi kaucję za ewentualne zniszczenia w wysokości 100 tys.

Dotychczas najbardziej potrzebującym studentom Politechniki Częstochowskiej uczelnia zapewniała poza stypendium naukowym (wypłacanym za bardzo dobre wyniki w nauce), stypendium socjalne.

W tym roku, w związku ze złą sytuacją finansową oświaty liczyć można tylko na stypendium naukowe. Zdobyć je będzie można łatwiej niż w poprzednich latach, gdyż wypłacane jest już od średniej ocen 3,1 (130 tys.). Studenci, którzy uzyskują średnią 3,5 otrzymają



186 tys., za czwórkę – 280 tys. Dla piątkowców „ryjowe” ustalono na 650 tys.

W Wyższej Szkole Pedagogicznej wysokość stypendiów, jak i kryteria ich przyznawania, nie są jeszcze zatwierdzone.

Jak powiedział nam członek komisji uczelnianej ds. socjalnych WSP, Krzysztof Suliga, konkretne ustalenia zapadną dopiero po 20 października. Do tego czasu przyjmowane są jeszcze podania o przyznanie stypendiów. (an)

Obserwacje

Wyrwać trochę życia...

tem trochę życia. Czas biegnie wtedy wolniej, jakby nieco ciszej i spokojniej niż w zgiełku dnia.

Dawniej, dawniej kiedy nie miałem jeszcze siwych włosów i na wszystko miałem czas – dziwiłem się mojej ciocie, która zupełnie nie uznawała kina. Czyżby na tym bolała – mówiła, a na ekranie jej „migotał” głos dochodził jakby zza grobu.

Ubóstwiała za to teatr. W teatrze można było rozkoszować się żywymi słowami i żywymi ludźmi na scenie.

Przez wiele młodości lat nie potrafiłem tego zrozumieć. Przecież kino... Biegło się wtedy do tego kina – bywało że na dwa filmy dziennie.

Najpierw do „Tęczy” w I Alei a potem do „Bałtyku” przy ul. Armii Ludowej, gdzie seanse rozpoczynały się piętnaście minut później.

Nie ma już niestety tamtych kin, ze zwyczajnymi drewnianymi krzeskami, tanimi biletami i owym zapachem starych ścian i pyłochłonu pod nogami.

Nie ma też tamtych filmów. Wtedy wyświetlano obrazy z wyraźnym, sugestywnym morałem i przesłaniem etycznym tak silnym, że człowiek czuł się prawie zmuszony do postępowania tak samo godnie i uczciwie jak oglądany na ekranie bohater. Wychodziło się z takiego kina na światło ulicy wyalienowanym z życia, z sercem pełnym postanowień na lepsze – już od dziś, od zaraz.

Boże drogi. A jak się te filmy przeżywało!

Do dziś – mógłbym opowiadać. Tylko kto mi uwierzy. Teraz przecież obowiązują inne wzorce.

Na szerokim, kolorowym, panoramycznym ekranie króluje stereofoniczne wycie goniących się samochodów, a nowoczesna broń i różne walki Wschodu epatują okrucieństwem, przemocą i siłą.

Może dlatego właśnie wypaliła się we mnie owa ciekawość

godzin oderwać się od przygnębiającej rzeczywistości i jakiegoś nieznosnego ciężaru uciskającego serce. Nawet nie pamiętam jak nazywał się wyświetlany wówczas film. Wiem, że nie był zły, bo przez cały czas jego trwania udało nam się zapomnieć o wojnie, czołgach na rogatkach i zbrojnych patrolach.

Czas zleciał niepostrzeżenie i kiedy rozjaśniły się światła żałobni, że szczęście i pomysłność ludzi z ekranu wnet rozproszone zostaną ponownym widokiem ulicy, szarej, zastraszonej i zomowskiej.

Jeszcze raz okazało się wtedy, jakim to dobrodziejstwem jest kino – „gdzie wszystko się zapomina”, jak to kiedyś wyraził jeden z młodych kinach K. I. Galiński. Szkoda że nie ma już takich kin. Może są już niepotrzebne, bo kto dzisiaj szuka zapomnienia i zagłuszenia rozterek w mrokach kinowej sali.

Życie ulega nieustannym przemianom, wszystko zmienia i przeinacza tak, że czasami trudno połączyć się we wszystkich transformacjach obyczajowych, interpretacyjnych i moralizatorskich.

Wyświetlane obecnie filmy idą więc za modą czasu, tworzą dla tych czasów nowe normy moralne i nowe przesłanki estetyczne. Czy zawsze słuszne? To już inna sprawa.

Niedawno wybrałem się do „Relaksu”, aby właśnie to sprawdzić i przekonać się jednocześnie czy juror z Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni mówił prawdę – że tylko mała część chodzą obecnie do kina.

Nie tylko. Ale zdecydowana większość widzów była tuż po mutacji głosu. Krzyki, wrzaski, nawoływania, niewybredne epitetki wypełniały salę. Potem nastąpiła chwila ciszy, kiedy akurat w ciemnościach rozjaśnił się kolorami panoramycznym ekran. Film był nowoczesny. Wielka mamona poplątana ze strzelani-

Tylko czy któryś z tych widzów ekscytujących się sztucznym potrafił moral filmu zrozumieć. Nie po to przecież tu przyszedł. Tu się przyszło na wygłupy, rozróbę jak na zadymie albo mecz piłkarski. Bywały chwile w czasie projekcji, że niektórzy co wrażliwsi widzowie opuszczali salę kinową. Nie przesadzam, widziałem.

Kto wie, może dlatego dorodzi unikają kina, bo nie odpowiada im grubiańska, hałaśliwa atmosfera na widowni. W każdym razie warto się zastanowić nad tym, co jest przyczyną tego zjawiska, bo przecież telewizor i magnetowid wszystkiego nie wyjaśniają.

A może na naszych oczach tworzy się nowy, kinowy obyczaj? Może powinni zwrócić na to uwagę filmowcy i zastanowić się czy nie trzeba czasem kręcić filmów specjalnie opracowywanej dla młodzieży. Pewnie, że muszą to być filmy atrakcyjne, zgodne z nową techniczną modą i temperamentem młodzieży, ale i obliczone też na penetrację młodych, wciąż przecież wrażliwych dusz.

Film był bowiem zawsze czynnikiem wychowawczym – i takim powinien pozostać.

A. KALININ



Fot. M. Olczyk

Malta, wyspiarskie państwo zagubione na akwenie Morza Śródziemnego, tysiąc razy mniejsze od Polski, była celem wyprawy Stanisława Radomskiego i M. Pawlukiewicza z Gliwic. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że polscy turyści zwiedzają ten kraj na rowerach i są nim zachwyceni.

Jest bardzo upalnie. Wszędzie bardzo blisko, gęsta zabudowa, prawie brak odległości między miejscowościami. Wyspa ma tylko 27 km wzdłuż i 13 km wszerz. Charakterystyczne są brak lasów, wyschnięte koryta rzek, a także brak campingów i zakaz rozbijania namiotów na „dziko”. Dzięki temu mieszkamy w pensjonacie, po europejsku – czytamy na pocztówce wysłanej pod koniec września z La Valetty – stolicy kraju.

Malta

Stanisław Radomski jest doskonale znany także w turystycznym środowisku kolarskim woj. częstochowskiego. Latem ubiegłego roku był uczestnikiem 39. Centralnego Zjazdu Turystów Kolarzy PTTK, odbywającego się na campingu „Aniolów”. Jako pierwszy w kraju pokonał trasę dużego rajdu kolarskiego „Dokoła Polski”, wiodącą wzdłuż granic państwowych.

(mmk)

Ciekawostki naszego miasta

Ratusz przy placu Biegańskiego został zbudowany w 1828 r. w czasie, gdy połączono nową ośią urbanistyczną –

Aleją NMP – dwa niezależne ośrodki osadnicze: starą i nową Częstochowę w jeden organizm miejski zgodnie z planem regulacyjnym. Wytyczono trzy place, zwane rynkami: rynek podjasnogórski, rynek św. Jakuba (obecnie plac Biegańskiego) oraz tzw. Nowy Rynek (obecnie plac Daszyńskiego).

Budynek nowego ratusza wzniesiono dokładnie w połowie drogi między starą i nową Częstochową. (O starym ratuszu wiemy tylko tyle, że stał w Rynku Starego Miasta, ale dokładnego usytuowania nie ustalono).

Na zespół zabudowań ratusza składał się jednopiętrowy budynek główny z dominującą, okrągłą, dwukondygnacyjną wieżą, dwa pawilony boczne oraz zabudowania gospodar-

cze. Do głównego budynku prowadził wybrukowany podjazd z niewielkim klombem pośrodku. Na parterze znajdowały się biura Magistratu, na piętrze mieszkania urzędników. Pawilony boczne przeznaczono na areszt wojskowy i policyjny. (Pawilon wschodni z czasem wyburzono).

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. ratusz w dalszym ciągu pełnił funkcję siedziby władz miejskich. Funkcja ta uległa zmianie, gdy w 1967 r. przeniesiono do pomieszczeń ratusza Muzeum Regionalne. W tej chwili znajduje się tam Muzeum Okręgowe, a w ostatnim czasie część pomieszczeń udostępnił komitetom organizacyjnym VI Światowego Dnia Młodzieży. (MaG.)

Informacja o działalności komórek „D” pionu IV byłej Służby Bezpieczeństwa

Działania dezintegracyjne prowadzone były od chwili powstania Służby Bezpieczeństwa, początkowo jednak w niewielkim tylko zakresie oraz w sposób nie zorganizowany. Dopiero w latach 60., gdy jednym z wiceministrów był Franciszek Szlachetko, a wicedyrektorem Departamentu IV MSW Józef Siemaszkiewicz, powstała koncepcja zinstytucjonalizowania działań tego typu.

Po utworzeniu zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych (Władysława Wichy) nr 0105/62 z dnia 9 czerwca 1962 roku Departamentu IV, w niektórych dokumentach znajdują się wzmianki o potrzebie prowadzenia działań dezintegracyjnych.

Pod koniec lat 60. w ramach prowadzonych szkoleń zaczęto przywiązywać coraz większą wagę do działań dezintegracyjnych, przyznając im priorytet wśród innych metod pracy operacyjnej stosowanych przez pion IV Służby Bezpieczeństwa.

Działania dezintegracyjne wykonywały w swej pracy wszystkie wydziały Departamentu IV, każdy w ramach swojego zakresu zainteresowań.

Zarządzeniem organizacyjnym ministra spraw wewnętrznych (Stanisława Kowalczyka) nr 092/org. z dnia 19 listopada 1973 roku w Departamencie IV powstała Samodzielną Grupą „D” początkowo w 5-osobowym

składzie, której organizatorem był płk Grunwald, a pierwszym naczelnikiem płk Platek.

029/ org. z dnia 15 czerwca 1977 r. przekształcono Samodzielną Grupę „D” w Wydział VI Departamentu IV z 12 stanowiskami etatowymi. W miarę upływu czasu i wzrostem liczby działań dezintegracyjnych tworzone

ce, Przemyślu, Płocku, Rzeszowie, Wałbrzychu oraz Krakowie.

Wraz ze wzrostem zadań nałożonych na Wydział VI zajmujących się opracowywaniem działań specjalnych nastąpiło powiększenie tego wydziału

Dotychczasowy Wydział VI otrzymał nr IV i zmieniono zadania postawione przed tym wydziałem.

Zmiany organizacyjne pionu IV wiązały się ze sprawą zabójstwa ks. J. Popiełuszki, na pod-

w resorcie spraw wewnętrznych choć miał być opracowany odrębny system dokumentacji operacyjnej niezbędnej dla Grupy „D”, później Wydziału VI. Po realizacji zadania zebranych materiałów nie archiwizowano, lecz ulegały one zniszczeniu.

Raport o zbrodni

Samodzielną Grupą „D” podlegała bezpośredniemu dyktowaniu departamentu. Jej zadaniem było koordynowanie i organizowanie działań „D” na szczeblu centralnym. Organizatorem i osobą nadzorującą w początkowym okresie działania dezintegracyjne był dyrektor Departamentu IV Konrad Straszewski, który w jednym z dokumentów stwierdził potrzebę zwiększenia liczby etatów w departamencie z uwagi na konieczność wyodrębnienia specjalnych grup do wypracowywania przedsięwzięć operacyjnych.

Ze względu na rozszerzenie działalności dezintegracyjnej zarządzeniem organizacyjnym nr

odpowiedniki Wydziału VI w niektórych województwach. Już w 1977 roku dyrektor Departamentu IV K. Straszewski wnosil o zwiększenie dla 20 województw etatów w wydziałach IV z uwagi „na potrzebę podjęcia na szerszą skalę aktywnych i kompleksowych przedsięwzięć specjalnych, mających na celu ograniczenie i likwidację politycznie negatywnych działań kleru w duszpasterstwie akademickim oraz rozwijającym się ruchu oazowym”. W efekcie w marcu 1980 r. działalnością „D” poza centralą zajmowano się w różnych województwach, m.in. w Częstochowie, Katowicach, Lesznie, Opolu, Ostrołę-

o stanowisko zastępcy naczelnika. Miało się to przyczynić do rozszerzenia działań koordynacyjnych i kontrolnych dotyczących działań „D” prowadzonych przez pozostałe komórki Departamentu IV MSW. Taki stan etatowy utrzymał się do 1984 roku, kiedy to zarządzeniem organizacyjnym ministra spraw wewnętrznych (Czesława Kiszcza) nr 0124/org. z dnia 30 listopada 1984 r., zmniejszono liczbę etatów operacyjnych w Wydziale VI o 2 stanowiska. Powyższe zarządzenie wyłączało także ze struktury Departamentu Wydziały VII, VIII i IX, tzw. wydziały rolne. Równocześnie nastąpiła zmiana numeracji wydziałów.

stawie rozmów z byłymi pracownikami Departamentu IV MSW można wnosić, że zmiany te miały na celu „zamazanie” poprzedniej struktury i utrudnienie ewentualnych badań działalności tego pionu.

Działania dezintegracyjne prowadzone z zachowaniem szczególnej konspiracji z uwagi na ich charakter. Zasadą pracy w wydziale było realizowanie zadań doradczych zleczanych bezpośrednio przez dyrektora, a dotyczących opozycji i Kościoła. Sprawy operacyjne realizowano nie prowadząc dokumentacji przewidzianej stosownymi przepisami, obowiązującymi

Jak stwierdzono, kierownictwo MSW było informowane o planach działań dezintegracyjnych oraz o przebiegu takich działań. Taki stan rzeczy potwierdza np. fakt umieszczenia na rozdzielniku do „Kierunkowego planu pracy polityczno-operacyjnej Departamentu IV MSW na lata 1974-1975” nazwiska wiceministra B. Stachury. Plan ów zatwierdził ówczesny dyrektor Departamentu IV Z. Goroiński, a plany poszczególnych wydziałów zastępca dyrektora Departamentu IV K. Straszewski. Natomiast np. „Informację dot. niektórych aspektów społeczno-politycznych i organizacyjnych 267 pieszej pielgrzymki z Warszawy do Częstochowy” otrzymali: E. Babiuch, S. Kowalczyk, J. Łukasiewicz, A. Werblan, Z. Zandarowski, A. Karoszka, T. Palimaka, K. Dąbrowa, J. Muszyński, Z. Andruszkiewicz, K. Rokoszewski, S. Kaliski, J. Kuberski, K. Kałol, A. Muszyński, M. Janicki, B. Stachura, A. Krzysztoporski, H. Wojciechowski. Ponadto do ministra spraw wewnętrznych i Wiceministra kierowano sprawozdania z wykonanych zadań specjalnych i „dezintegracyjnych”.

Pod płaszczykiem związku

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Mimo wszystko związek powstaje. Jego członkowie wzywani są na indywidualne rozmowy. Wywiera się presję psychiczną. Straszy zwolnieniem z pracy. A gdy i to nie pomaga zaczynają się represje. Najpierw kary dyscyplinarne, upomnienia i nagany. Następnie faktyczne wypowiedzenia. Po została mała garstka związkowców schodzi do podziemia.

Pod prezentowanym obecnie punktem widzenia podpisuje się nie tylko dyrektor zakładu Janusz Małek, ale również 82 pracowników spośród wszystkich 93 członków załogi firmy z Zawad.

Związek „Solidarność” powstał dopiero wówczas, gdy warunki ekonomiczne zakładu pogorszyły się. Było to równoznaczne z koniecznością przeprowadzenia pewnych re-

Przewodniczący nazywający publicznie dyrektora nomenklaturowym - komuchem, swego czasu był aktywistą partyjnym pełniącym funkcję I sekretarza podstawowej organizacji partyjnej PZPR w naszej firmie. Organizacji tak samo rachitycznej, jak kierowany przez niego związek.

Najbardziej irytuje, że firma nasza przedstawiona została jako gniazdo kotłujących się zmij - dodaje kolejny pracownik. A prawda jest taka, że za czasów dyrektora Małka niemal wszystko zmieniło się tu na lepsze. Rzeczywiście, zainstalowane zostały używane maszyny niemieckie, które jednak są

zamiast zajmować się sprawami pracowniczymi wygrzebują na światło dzienne jakieś pozorne brudy, oskarżają dyrektora o malwersację, z których sąd przecież dawno go oczyścił, o pokątną sprzedaż alkoholu, co również zupełnie mijają się z prawdą - włączył się do rozmowy kolejny pracownik pierwszej zmiany. Związki mają zajmować się ludźmi, sprawami czysto zawodowymi. A takich działaczy jak Wiatrzyk i spółka najchętniej wywieźlibyście na taczkach.

Co prawda taczki nie były potrzebne, ale ludzie ci znaleźli się

Wielka mistyfikacja

Lista członkowska zostaje utajniona.

A jak wygląda prawda? Jadąc do zakładu nie spodziewałem się, że przedstawiając punkt widzenia działaczy (?) „Solidarności” - udokumentowany oficjalnymi pismami Izby Skarbowej, prokuratury, podpisanymi imieniem i nazwiskiem oświadczeniami - dałem wciągnąć się w sztyt grubymi nićmi afery. Stając po stronie „umęczonych” związkowców stałem się, mimo wolnie, dość istotnym pionkiem w ich grze. Egzemplarze naszej gazety z wydrukowaną „Parszywą czternastką” podtykane były pod nosy oponentów związkowców, miały udowodnić - czarnym na białym - że prawda leży po ich stronie. Triumf nie trwał jednak długo. Jak już wiemy przewodniczący podzielił los dwu swoich organizacyjnych koleżanek.

Wróćmy jednak do poszukiwania wiarygodnej odpowiedzi na zadane nieco wcześniej pytanie.

form ekonomicznych, no i nie wielkiego, ale zawsze, ograniczenia zatrudnienia. W skład komitetu założycielskiego, a w szczególności tymczasowego zarządu związku weszły osoby o, co tu dużo mówić, niskich kwalifikacjach zawodowych i mniej zdyscyplinowane, które w tej trudnej sytuacji w pierwszej kolejności przewidziane były do zwolnienia.

Tak więc „Solidarność” miała rozciągnąć parasol ochronny nad tą grupką zagrożonych pracowników.

Panie, jak można było stanąć po stronie pniaczy, ludzi, którzy gotowi byli zniszczyć, pograć zakład, żeby tylko chronić własny tyłek - pytał jeden z pracowników podczas długiej niekoniecznie przyjemnej dla autora tych słów rozmowy w hali produkcyjnej. Kim są ci, którzy machając sztandarem „Solidarności”, mając pełne usta frazesów i sloganów robili nam krecią robotę?

o niebo lepsze od nowych rodzimych produkcji, czy z innych państw byłego obozu. Wybudowaliśmy nowe hale, praca została zmechanizowana. Jest co robić. Niemal cała produkcja idzie do Niemiec. I nie dziwi się pan chyba teraz, że zgodnie stajemy po stronie dyrektora. Nie robimy tego ze strachu, przyparci do muru, straszeni zwolnieniami przez samego szefa, czy mistrzów. Po prostu realnie patrzymy na życie, potrafimy docenić tych, którzy chcą coś zrobić. Ale i niszczyć tych, którzy dbają o własne małe interesiki mogą pozbawić wszystkich wszystkiego.

A tak swoją drogą powiedz pan, co to za związkowcy, którzy

już, lub w najbliższym czasie znajdą poza bramami zakładu.

Nie będę kolejno dementować mniejszych i większych mistyfikacji stworzonych przez byłych działaczy byłej zakładowej „Solidarności”. Nie to bowiem jest najważniejsze. Mam jednak nadzieję, że z tej niezbyt tożnej optymistycznej opowieści wypływa łatwy do odczytania morał, o chociażby o kłamstwie i jego krótkich nóżkach.

Sprawa byłego przewodniczącego, byłego mistrza i byłego obecnie pracownika zakładu „Las” w Zawadach, oskarżonego o zabór mienia, znajdzie rozwiązanie przed sądem.

ANDRZEJ KRZYSZTAŁOWSKI

TAXI-MAFIA

Prokuratura posiada informacje wskazujące, że taksówkarze z tzw. taxi-mafii, mają informatorów w stołecznej policji - poinformował 14 bm. prokurator Karol Rutkowski z Prokuratury Warszawa - Śródmieście.

„Na razie nie mamy podstaw sądzić, że jest to zjawisko szerokie. Zamieszany w sprawę jest jeden funkcjonariusz policji oraz dwaj b. funkcjonariusze policji i Służby Bezpieczeństwa” - powiedział K. Rutkowski.

W wyniku śledztwa prowadzonego przeciwko „taxi-mafii” przez Komendę Stołeczną, aresztowano dotąd jedną osobę pod zarzutem dokonania trzech przestępstw. Akt oskarżenia w tej sprawie trafił do sądu, który jednak, wg informacji prok. K. Rutkowskiego, uchylił areszt. Nie zastosowano aresztu wobec trzech innych taksówkarzy, którym przedstawiono zarzuty dotyczące groźby karnej oraz zmuszania do określonego zachowania.

Zarzuty takie przygotowywane są wobec dziewięciu dal-

szych osób, ale - zdaniem prok. Rutkowskiego - nie jest pewne, że zostaną oficjalnie przedstawione. „Często zdarza się tak, że zgłasza się pokrzywdzony, relacjonuje przebieg zdarzenia i wskazuje sprawcę, ale jeszcze tego samego dnia zgłasza się pięciu innych taksówkarzy, którzy zaprzeczają wersji poszkodowanego i jest to reguła. Np. pod Dworcem Centralnym grożono taksówkarzowi w obecności trzech policjantów, a mimo to, zgłosili się świadkowie przedstawiający sprawę w innym kontekście, obarczając winą za zajście tego, któremu grożono” - powiedział.

Opinie warszawskich taksówkarzy, z którymi rozmawiał dziennikarz PAP - są podzielone. Większość, zwłaszcza ci z mniej lukratywnych postojów, uważa, że działania „antymafijne” prowadzone są za mało intensywnie, a ujawnienie powiazań „taxi-mafii” z policją to czubek góry lodowej.

A. Stelmachowski: Podpiszcie deklarację lojalności

„Naszym rodakom na Litwie powiadam: podpiszcie deklarację lojalności wobec państwa litewskiego, bo to jest warunkiem przetrwania na Litwie polskość” - oświadczył marszałek Senatu, a zarazem prezes Wspólnoty Polskiej Andrzej Stelmachowski.

Do 3 listopada każdy na Litwie ma podpisać deklarację lojalności, która jest warunkiem uzyskania obywatelstwa litewskiego - przypomniał marszałek. - Bez tego nikt nie będzie mógł nabyć np. nieruchomości, ani otrzymać zwrotu nieruchomości pozostałych po rozwiązywanych kolchozach. Wiem, że to może rodzić psychiczne zahamowania, ale powiadam naszym rodakom: podpiszcie deklarację lojalności wobec państwa litewskiego, bierzcie ziemię, otwierajcie przedsiębiorstwa, zakorzeniajcie się.

Natomiast nie dajcie się zepchnąć - po bokserku mówiąc - do narożnika, bo wtedy rzeczywiście będziecie obywatelami drugiej kategorii.

Na Litwie nastąpił rozłam Polaków prolitewskich i antylitewskich, a podział poszedł po linii samorządów. Rejonowi wileńscy i solecznicki, w których była wyraźna większość polska (Polacy obsadzali też władze samorządowe i rejonowe) były - podkreślił A. Stelmachowski - przez Litwinów dyskryminowane pod względem gospodarczym i innymi względami. Szukając oparcia, znaleźli je w Moskwie. Natomiast tłumaczenia, że polskie organa samorządowe rozwiązano dlatego, iż poparty pucz moskiewski, jest bzdurą. Przecież ci ludzie nawet nie zdążyli tego zrobić. Był to po prostu akt politycznej zemsty za to, że w tych rejonach nie głosowano w referendum za niepodległością Litwy, a tak rzeczywiście było.



Większa Biała zostanie wkrótce częścią miasta Częstochowy. Taką wolę wyrazili mieszkańcy wsi, w wyniku przeprowadzonej konsultacji. 84,5 proc. dorosłych opowiedziało się za przyłączeniem do miasta. Pozytywnie zaopiniowała ten pomysł również nasza Rada Miasta.

Podjęta na ostatniej sesji uchwała została już przekazana wojewodzie, który podejmie dalsze czynności prawne. Należy więc oczekiwać tylko rozporządzenia Rady Ministrów, a Częstochowa będzie miała nową, dużą dzielnicę (13,41 km) i nowych 1230 mieszkańców.

(A.Z.)

List otwarty do L. Wałęsy

List otwarty do prezydenta RP w sprawie gospodarki wystosował zespół ekonomistów współpracujących z prof. Januszem Beksiakiem. W piśmie zawarto analizę sytuacji gospodarczej kraju oraz propozycje modyfikacji programu gospodarczego niezbędne - zdaniem autorów - w procesie przejścia do gospodarki rynkowej.

Niezbędne są szybkie zmiany systemu finansowego połączone z sanacją przedsiębiorstw państwowych i ich prywatyzacją; przedstawienie polityki monetarnej, walutowej i fiskalnej na tory stabilności, przewidywalności i wiarygodności oraz zastosowanie cyfelnych reguł interwencji państwa na szczeblu przedsiębiorstw, galezi i regionów, nie podważających zasad gospodarki rynkowej.

Nie kwestionując wpływu 45-letniej spuścizny gospodarki komunistycznej na obecną sytuację, autorzy listu wskazują na błędy i zaniechania ostatnich dwóch lat. Ich zdaniem, nadmierna koncentracja na programie stabilizacji przyniosła gospodarce jako całości wątpliwe rezultaty. Zduszono hiperinflację, ale przyjęcie koncepcji tzw. kłoticz pozbawiło politykę gospodarczą niezbędnej elastyczności reagowania na zmiany.

Krótko o krótkofalowcach

Jak co roku członkowie Częstochowskiego Klubu Krótkofalowców zorganizowali w Poraju kurs z zakresu radiokomunikacji amatorskiej wśród

Przykład do naśladowania

Uczniowie Szkoły Podstawowej w podczęstochowskim Mykanowie mogą liczyć, że do końca roku szkolnego nie zabraknie dla nich gorącej herbaty podawanej w czasie dużej przerwy. Umożliwiła to pani Bogumiła Jankowska - właścicielka hur-

Chwalimy sponsora

towni „Aldikpol”, przekazując szkole kilkadziesiąt kilogramów herbaty, wartości ponad 2 mln zł. Czekamy na informacje o kolejnych sponsorach, którzy zechcą wspomóc borykającą się z finansowymi kłopotami oświatę.

(ro)

I nie wódź ich na pokuszenie...

Wraz z rozwojem motoryzacji, pojawieniem się bezrobotnych oraz odczuwalnym ubożeniem społeczeństwa, poczęło nasilać się nie tylko zjawisko kradzieży samochodów, lecz również okradania samochodów. Najczęściej okradane są samochody osobowe, być może dlatego, że stoją na wolnym powietrzu, na poboczach małych uliczek, pomiędzy blokami, bardzo rzadko w garażach bądź na strzeżonych parkingach (podczas gdy ciężarówki z reguły na noc pozostają w bazach transportowych).

Rozważanie problemu, samochody jakich marek najczęściej są okradane, nie prowadzi do żadnych konstruktywnych ustaleń. Okradane są wszystkie, które zaparkowano w dogodnym dla amatorów cudzej własności miejscu, a więc na pozbawionej oświetlenia uliczce, na zapleczu bloku mieszkalnego, na opustoszałym parkingu. Marka samochodu odgrywa rolę tylko w tych przypadkach, gdy kradzione są akcesoria samochodowe (koła, narzędzia, być może akumulatory), które sprawca zamierza zainstalować we własnym pojeź-

dzie lub gdy jest przekonany, że dane przedmioty zdoła szybko sprzedać na bazarze lub u pasera.

Najczęściej giną z samochodów pozostawione w nich bagaże, szaszetki z dokumentami (w których nierzadko znajdują się spore kwoty pieniędzy), kurki skórzane, aparaty fotograficzne, sprzęt rtv i wideo. Bywają też włamania do samochodów, w następstwie których kradzione są takie przedmioty, jak 24 puszki z piwem, trzy obrazy olejne lub tapety winylowe. Niejednokrotnie łupem sprawców padają rzeczy kolosalnej wartości.

Przykładowo można wymienić kradzież dwu toreb podróżnych z samochodu marki „audi” pozostawionego na noc na campingu, w których wśród rzeczy osobistych właściciela znajdowało się 500 mln zł gotówki, bądź też kradzież na szkodę turysty włoskiego sprzętu wideo wartości 45 mln zł.

Ponieważ kradzieże rzeczy z samochodów występują coraz częściej, a nie wszyscy pamiętają, że cudza własność powinna stanowić nienaruszalną świętość, my - jako użytkownicy samochodów - starajmy się postępować tak, aby nieucieczniwi nie wodzić na pokuszenie. Jednym słowem - starajmy się nie zostawiać w samochodzie, szczególnie na widocznych miejscach, atrakcyjnych przedmiotów.

Z danych policji kryminalnej KWP w Częstochowie wynika, iż w trzecim kwartale br. w całym województwie okradziono nieco ponad 200 samochodów, głównie osobowych. Przestępstwa tego rodzaju aż w 83 proc. przypadków mają miejsce na terenie Częstochowy. Omawiane zjawisko nasiliło się zwłaszcza we wrześniu - okradziono wówczas 101 pojazdów. Z liczby okradanych w poszczególnych dniach (a raczej nocach) samochodów można by wnioskować, iż pojawiła się na naszym terenie zmotoryzowana grupa przestępcza zajmująca się tym procederem. Z tego samego zestawienia można wyciągnąć wniosek, być może fałszywy, że najbardziej niebezpiecznym dla posiadaczy samochodów jest czwartek, zaś najbardziej fatalne dni to soboty, niedziele i środy. Tym zagadnieniem z pewnością zajmują się policyjni analitycy oraz naczelnicy wydziałów prewencji.

Jak wygląda geografia tego typu przestępczości w Częstochowie? Gdybyśmy zastosowali kryteria sportowe to numeracja komisariatów miejskich policji odpowiada zajętemu miejscu pod względem liczby okradzionych samochodów. I tak w okresie trzeciego kwartału br. najwięcej zgłoszeń tego typu przestępstw odnotowano w Komisariacie I - 46, II - 35, zaś najmniej w VI - zaledwie sześć.

Kończąc omawiane zagadnienie należy wspomnieć, iż w większości przypadków sprawcy nie muszą czynić żadnych przygotowań do okradzenia pojazdów, bowiem:

- samochody parkuje się w miejscach nie strzeżonych

- liczba garaży, strzeżonych parkingów - jak na potrzeby dużego miasta - jest niewystarczająca

- seryjna produkcja typowych zamków do drzwi, do których kluczyki można bez problemu nabyć, ułatwiają to zadanie. Bardzo rzadko też zdarzają się interwencje przypadkowych przechodniów podejmowane w stosunku do kręcących się wokół zaparkowanych samochodów młodzieńców, czy też telefoniczne sygnały mieszkańców do dyżurnego komisariatu policji, mówiące o podejrzanym zachowaniu obcych ludzi na parkingach osiedlowych.

(mmk)

(zab.)

Relax" na przydechu



Padół". Bano się co z tego będzie, kiedy przyjdą młodzi ludzie i swoją agresję zaczną wyładowywać np. na krzesłach. Organizatorzy w umowie zobowiązali się do ochrony sali. Okazało się, że odbyła się impreza dość głośna, wrzaskliwa, ale że właściwie nic strasznego się nie stało, a kontakt obsługi z dziwnymi, ostrzyżonymi i pomalowanymi ludźmi nosił znamiona grzeczności. Obojętnej. Miejskowi chuliganie też zachowali fason i łagodnie przyjęli przybyszów z obcych dzielnic. Planowana jest następna tego typu impreza. Pierwsza przyniosła 5 mln zysku.

JESZCZE RAZ O FILMIE POLSKIM

Zespoły filmowe mają zwyczaj narzekania na to, że filmy – ich ukochane dzieci są źle rozpowszechniane przez kierowników kin. To denerwuje. Na Zachodzie właśnie grupa ludzi, która film tworzyła jest najmocniej zainteresowana jego promocją. U nas nie. Wygląda na to, że twórcy tworzą dla siebie i dla pieniędzy. Może bardziej zainteresowani są tym, żeby film sprzedał się dobrze za granicą. Tam są prawdziwe pieniądze.

Natomiast kino organizujące spotkanie z reżyserem, aktorem musi liczyć się z ogromnymi kosztami. Idąc za tym wielkie wymagania – może nie takie wielkie jak na twórców kultury, ale na nasze polskie warunki są dość duże. W tej chwili „Relax” nie może sobie pozwolić na opłacenie takiego spotkania. Nie starczyłoby wpływu z całego miesiąca.

OBNIŻANIE KOSZTÓW WŁASNYCH

Kina ratują się jak mogą. „Relax” też. Prawdopodobnie w budynku od 1 listopada znacznie działać wypoczęta kaseta wideo. W dzielnicy nie ma większej, więc na klientów można będzie liczyć. Czynsz z podejmowanych powierzchni prywatnym spółkom też zasila kasę. Przy okazji szukania innych możliwości zmniejszania kosztów kino zainstalowało licznik centralnego ogrzewania. Liczono, że lepiej zapłacić za stan faktyczny niż być obłożonym stałą stawką. Niestety, WUPEC wprowadził podniesienie opłat właśnie dla właścicieli liczników. Mówi się o 100% podwyżce. Będzie się płacić za ciepło „zużyte” plus to co „zguściło się” po drodze na linii. WUPEC wszystkie swoje „liniowe” straty podzielił przez liczbę posiadaczy liczników i wszyscy będą musieli płacić.

A więc kolejny nokaut w utrzymanie budynku. Myślenie nad obniżką kosztów może nierzadko spędzić z oczu sen. Niedawno w „Relaksie” odbyła się impreza o nazwie „Rock

Buty kupione po okazyjnej cenie ze wstępnymi kokardkami na przódzie można zdefasonować i kokardki zastąpić innym ciekawszym elementem. Można, bo ostatnimi czasy w Częstochowie wyrosły jak grzyby po deszczu hurtownie z materiałami szewskimi. Hurtownie te sprzedają różnego rodzaju „brylanty”, „diamenty”

Szewska pasja

oraz ozdoby prostsze w kształcie. Sprzedaż prowadzi się również w detalu. I tu ciekawe, zresztą kolejne spostrzeżenie o wolnym rynku, który w tym przypadku rozszerza. Ten sam element (para) w hurtowni na Stradomiu kosztuje 6.700 x 2 = 13.400, zaś w hurtowni przy Dekabrystów – 2.700 x 2 = 5.400 zł. Wolność Tomku w swoim domu (hurtowni)? Wydaje się jednak, że pamiętanie, iż domki nie stoją na handlowej pustyni przyniesie korzyść nie tylko klientom. (baj)

MZK dotrzymało słowa

W numerze z 17 września informowaliśmy o planowanych przez Miejskie Zakłady Komunikacyjne zmianach dotyczących wydłużenia niektórych linii autobusowych i zwiększenia częstotliwości ich kursowania. Plany MZK były związane z liniami 11, 13, 16, 25, 27, 28. Od początku października zmieniono trasę linii 27, która dochodzi obecnie do szpitala w dzielnicy Parkitka oraz linii 28. „Dwadzieścia osiem” dowozi obecnie pasażerów

na Kucelin. Na nieco innej trasie kursują również autobusy 16 i 25. „Szesnaśka” dojeżdża, z pominięciem ul. Okólnej, na Północ i kończy bieg razem z autobusami numer 24.

Autobusy 25 łączą obecnie dzielnicę Północ z gminą Poczesna. Dodatkowo zwiększono częstotliwość kursowania autobusów na wymienionych liniach.

Cieszymy się, że chociaż w tym przypadku dotrzymano danej obietnicy. (iga)

Kanalia

Dziś w Ośrodku Kultury Filmowej kolejny polski debiut – film „Kanal” w reżyserii Tomasza Wiszniewskiego. Akcja filmu, oparta na autentycznym wydarzeniu, toczy się w roku 1910 w środowisku niepodległościowych konspiratorów. Bohaterami są: młody terrorysta o pseudonimie „Wert” i współpracownik carskiej tajnej policji Jegorow. Jegorow zastawia na „Werta” misterną pułapkę, chcąc zemścić się za klęskę, jakiej doznał we wcześniejszej z nim rozgrywce. „Wert” postanawia podjąć wyzwanie...

Główne role w filmie odgrywają Adam Ferency, Piotr Siwkiewicz-Shivak, Joanna Trzeciecka i Bogusław Linda. Adam Ferency został na festiwalu w Gdyni nagrodzony Złotym Lwami za najlepszą rolę męską, a Bogusław Linda otrzymał nagrodę indywidualną za rolę w trzech filmach festiwalu.

I.K.

Najmodniejsze lody

Mająca trzy tysiące ton pojemności Chłodnia Składowa w Częstochowie, obecnie zapełniona jest w 70 procentach. Asortyment zgromadzonych towarów – bardzo zróżnicowany. Dominuje jednak stały kontrahent chłodzi, a mianowicie Zakłady Mięsne przechowujące ćwierci i półtusze wieprzowe i wołowe, a także drób. Wyjątkowo modnym w tym sezonie towarem są lody, oczywiście, te zagraniczne.

Chłodnia Składowa przechowuje towary, zarówno dla państwowych, jak też spółdzielczych i prywatnych zakładów i firm. Przyjmuje zlecenia na przechowywanie artykułów od kilkuset

(400–500) kg. wzwyz. Odpłatność dobową za jedną tonę towaru wynosi 3 tys. złotych.

Jak zapewnia dyrekcja, cały czas poprawiany i podnoszony jest stan techniczny urządzeń, aby wyeliminować możliwość wystąpienia takiej awarii jaka miała miejsce przed trzema laty.

(beza)

Blżej świata i osiedla

Nie tak dawno informowaliśmy o planach uruchomienia telewizji osiedlowej w dzielnicy Północ. Dziś już wiadomo, że telewizja taka powstanie niebawem na osiedlu „C” w tej właśnie dzielnicy. Pomysłodawcą projektu jest jeden z mieszkańców osiedla, pan Mariusz Wójcikiewicz. Powołano komitet społeczny, który ma nadzorować całe przedsięwzięcie. Plany pana Wójcikiewicza są ambitne. Pragnie on uruchomić w pełni profesjonalną telewizję. Do studia, z którego ma być transmitowany program, planuje on zakup nowoczesnego i profesjonalnego sprzętu. Na wykonanie prac ziemnych i wynajęcie studia komitet uzyskał zgodę zarówno rady osiedla, jak i zarządu spółdzielni. Studio zostało zlokalizowane w jednym z wieżowców przy ul. Kosmowskiej. Już rozpoczęto się sprowadzanie całej aparatury. W tym jeszcze miesiącu planowane jest podłączenie telewizji w jednym z wieżowców. Na razie podłączona tam zostanie jedynie część kanałów, dwa lub trzy kanały satelitarne oraz kanał osiedlowy. Kanał ten został pomyślany w formie telegazety. W przyszłości, po uruchomieniu całej sieci, będzie mogła z niego korzystać także spółdzielnia. Będzie on pełnił rolę gazety, w której władze spółdzielni mogą kontaktować się z mieszkańcami. Teksty przedstawiane w ramach tego kanału są opracowywane przy pomocy komputera. Pierwsze

informacje nadawane w ramach kanału osiedlowego będą dotyczyły prac wykonywanych przy instalacji telewizji kablowej.

Docelowo w ramach telewizji kablowej do mieszkań w osiedlu mają być doprowadzone: siedem kanałów z satelity, kanał osiedlowy oraz dwa programy Telewizji Polskiej. W wielu blokach czteropiętrowych odbiór programów polskich jest nie najlepszy. Spowodowane jest to bliskim sąsiedztwem wieżow-

ców, które utrudniają dostęp fal. Kable doprowadzone do tych bloków wyeliminują niezbyt dobrze działające anteny zbiorcze. Cała sieć kabli została w ten sposób sposób pomyślana, że w każdej chwili możliwa jest jej rozbudowa i zwiększenie liczby kanałów.

Chętnych nie brakuje. Atrakcyjna wydaje się nie tylko oferta zaproponowana przez p. Wójcikiewicza, ale również sposób jej realizacji. Żaden z mieszkańców nie musi wpłacać pieniędzy przed wykonaniem pracy. Tym razem obyło się bez żadnych przedpłat, jak w przypadku wielu tego typu akcji. Klient płaci rachunek dopiero po wykonaniu prac, gdy już będzie mógł obejrzeć w domu programy satelitarne.

Jeżeli zima nie pokrzyżuje planów, całość prac ma być zakończona do lata przyszłego roku. Wtedy planowane jest podłączenie telewizji kablowej na całym osiedlu.

Iga

Tatry w Colosseum

Dla wszystkich miłośników gór w fotografii została przygotowana wystawa „Tatry”. Składają się na nią prace autorstwa Jarosława Pupela i Andrzeja Wrześniaka.

Wystawa jest czynna od 12 października. Za miejsce ekspozycji obrano Galerię Sztuki Współczesnej „Colosseum” przy ul. Dąbrowskiego 1 (dawniejsza kawiarnia klubowa MPiK).

Organizatorem wystawy jest Amatorski Klub Filmowy „Etiuda”, działający przy Zakładowym Domu Kultury Huty „Częstochowa”.

(pawi)

KRONIKA POLICYJNA

Nocą 3/4 bm. włamano się do szkoły w Bożykowie (gm. Żytno), gdzie z szafy sklepu uczniowskiego skradziono artykuły spożywczo-cukiernicze oraz kasetę z 600 tys. złotych. Następnie z pokoi nauczycielskiego skradziono torby służące do masek przeciwgazowych. Łączne straty ok. 1 mln zł.

Tej samej nocy, w Częstochowie, na nie strzeżonym parkingu przy ul. Józwiaka włamano się do samochodu „nysa” Marka D., z którego skradziono wagę uchylną oraz artykuły spożywcze łącznej wartości 4 mln zł.

4 bm. w godzinach przedpołudniowych, gdy domownicy przebywali w pracy, włamano się do mieszkań Barbary J. przy al. Armii Krajowej i skradziono 4-tomową encyklopedię oraz radiomagnetofon „kondor” (ok. 2,5 mln zł).

Nieznany sprawca, który włamał się do piwnicy Bożeny G. w Częstochowie przy ul. Mickiewicza ukradł, oprócz roweru marki „wigny”, także 10 kg puszek z białą farbą oraz 200 kg ziemniaków.

Informator

rurgii Naczyni – Woj. Szp. Spec. – pełnią dyżury codziennie. Oddziały Ginekologiczno-Położnicze i Dziecięce przyjmują codziennie wg. rejencji.

Oddział Chirurgii Dziecięcej Szpitala im. L. Rydygiera pełni całonocowe dyżury dla dzieci od 0 do 3 lat z terenu województwa.

RADIO – TAXI 930 (czynne całą dobę), 539-98.

HOTELE:

„PATRIA” – ul. Starucha 2, tel. 470-02.

„PERNICK” – Rocha 224, tel. 555-15.

„CENTRALNY” – ul. Piłsudskiego 3, tel. 440-67.

MOTEL „ORBIS” – al. Wojska Polskiego 281/7, tel. 556-07.

MOTEL „TURYSTA” – ul. Makużyńskiego 58, tel. 522-36, 522-38, 522-80.

MOTEL PZMot. – al. Wojska Polskiego 181, tel. 32-56-11.

ZAJAZD „SKAŁKA” – al. Wojska Polskiego 82, tel. 324-66.

CAMPING „OLEŃKA” – ul. Oleńki 10/30, tel. 474-95.

MYSZKÓW

KINO

JUBILEUSZOWE – „Czarownica” – USA, I. 18, g. 16.00, 18.00.

OLEŚNO

KINO

ZNICZ – „Ślicznotka z Memphis” – USA, I. 12, g. 16.00; „Samotny w obliczu prawa” – USA, I. 15, g. 18.00.

DYŻURY APTEK:

MYSZKÓW – ul. Buczka 16

LUBLINIEC – pl. K. Mańki 6

ZAWIERCIE – 1 Maja 91

STACJE BENZYNOWE – (czynne całą dobę)

Al. Jana Pawła II – tel. 421-06

al. Wojska Polskiego – 324-32

al. Wojska Polskiego 112 – 326-89

ul. Sw. Rocha – 573-213

ul. Warszawska – 539-14

ul. Zaczyskańska 458-65

INFORMATOR JASNOGÓRSKI

KAPLICA MATKI BOŻEJ

Msza św. g. 6.00, następnie co godzinę, do zasnienia obrazu: 15.30, 18.00, Różaniec – g. 16.00, Apel Jasnogórski – g. 21.00, Odsłonięcie Cudownego Obrazu – g. 6.00, 15.30, 18.30, 21.00. Zasnienie Cudownego Obrazu – po zakończeniu mszy z godzin 18.30.

BAZYLIKA JASNOGÓRSKA

Msze św. – g. 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00.

SPOWIEDZ: w Bazylce – g. 6.00 – 19.00; w Kaplicy – g. 19.00 – 19.30.

SKARBIEC – czynny w godz. 9.00 – 11.00.

ARSENAL – g. 9.00 – 16.30.

MUZEUW 600-LECIA – g. 9.00 – 16.30.

NOCLEGI: Dom Pielgrzyma im. Jana Pawła II – przyjęcia pielgrzymów od 15.00 do 20.00, tel. 433-02.

DOM WYCIECZKOWY – „Turytyczny”, ul. Pułaskiego 4/6, tel. 435-36.

WAŁY JASNOGÓRSKIE I DROGA KRZYŻOWA – g. 5.00 – 21.00.

Za zmiany w repertuarze kin redakcja nie odpowiada.

PROGRAM IV REGIONALNY TV KATOWICE

14.00–16.00 Retransmisja programu satelitarnego „CNN” 16.00 „Bolek i Lolek” – film dla dzieci 16.15 „Studio regionalne” 16.30 „Sportowy kwadrans” w oprac. Janusza, Tycheho 16.45 „Tyskie towarzystwo kulturalne” – program Joanny Korskiej-Kisiel 16.55 „Rawa blues 91” – program Wojciecha Zamorskiego 17.10 Studio regionalne 17.25 „Turniej tańca” – reportaż Czesława Sikory 17.35 „Dziś premiera” 17.40 „Togi i habity” – reportaż Jerzego Łuczaka 18.00 Aktualności 18.30 „Strych” – mag. dla nastolatków w oprac. Bożeny Klimus i Marianny Dufek 19.05 „Prawo czy bezprawie?” – relacja filmowa Ewy Slezak o sporze wokół lokali handlowych 19.20 Retransmisja prog. sat. – „CNN” 20.30 „Sport w trójkę” – superliga Polska – Belgia – tenis stołowy

Wydawnictwa i TERESA CZĘSTOCHOWA

Teatr Dramatyczny

Województwa

Województwa

Województwa

Województwa

Województwa

Województwa

Województwa

Województwa

Województwa

Województwa

Województwa

Województwa

Województwa

Województwa

LIKWIDATOR

Przedsiębiorstwa Sprzętowo-Transportowego
Budownictwa Rolniczego w Kielcach - w likwidacji
działając w imieniu Wojewody Kieleckiego

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

pisemny na sprzedaż

nieruchomości położonej w Kielcach, przy ul. Skrajnej nr 76, składającej się z działki gruntu o powierzchni 5,0934 ha, oznaczonej numerem ewidencyjnym 412/4, stanowiącej własność skarbu państwa, dla której w Państwowym Biurze Notarialnym w Kielcach prowadzona jest księga wieczysta KW 8087, zabudowanej następującymi budynkami:

- 1. budynek administracyjny, rok wybudowania 1981,
- 2. wiata magazynowa, rok wybudowania 1979,
- 3. budynek bazy sprzętowo-transportowej, wraz z pom-pownią i budynkiem socjalnym, rok wybudowania 1980,
- 4. stacja paliw, rok wybudowania 1980,
- 5. garaże, rok wybudowania 1981,
- 6. portiernia I, rok wybudowania 1981,
- 7. budynek kasacji wraz z budynkiem pomocniczym, rok wyb. 1982,
- 8. budynek warsztatowy bazy, rok wybudowania 1982,
- 9. magazyn główny, rok wybudowania 1979,
- 10. magazyn materiałów, rok wybudowania 1981,
- 11. portiernia II, rok wybudowania 1982,
- 12. magazyn gazów, rok wybudowania 1981.

Nieruchomość powyższa położona jest w strefie przemysłowej Kielc i może być przeznaczona na cele dowolnej działalności gospodarczej. Grunt posiada pełne uzbrojenie. Teren jest ogrodzony o utwardzonej nawierzchni, posiada urządzone drogi wewnętrzne, parking, bezpośredni dostęp do drogi asfaltowej (ul. Skrajna) i boczny kolejowej.

**Cena wywoławcza wynosi: 15.237.000.000 złotych
(piętnaście miliardów dwieście trzydzieści siedem milionów)**

Przetarg odbędzie się w dniu 30 października 1991 r. o godz. 11.00 w siedzibie PSTBRol. - Kielce, ul. Skrajna nr 76. Oferty pisemne w zalakowanych kopertach, zawierające dane oferenta, datę, oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń, oferowaną cenę i dowód wpłaty. Wadium należy składać w terminie do dnia 30 października 1991 r. do godz. 10.00. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej do godz. 10.00 w dniu przetargu w kasie przedsiębiorstwa. Wadium zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości, a w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy przez uczestnika, który przetarg wygrał - ulega ona przypadkowi na rzecz zbywcy. Sprzedającemu przysługuje prawo swobodnego wyboru oferenta lub uznania, bez podania przyczyn, że przetarg nie dał rezultatu. Ogłędzin nieruchomości i budynków należy dokonywać od poniedziałku do czwartku w godzinach 9.00 - 13.00. Do udzielenia informacji dotyczących przetargu upoważnia się likwidatora PSTBRol. urzędującego w siedzibie przedsiębiorstwa, Kielce, ul. Skrajna nr 76, telefon 66-04-59.

ZPW 268/10

„GOMEX” SC

oferuje piwo
z browarów:

- Żywiec: „FULL LIGHT” (tańcząca para), „pilsko pils”, „krakus”, (w ciągłej sprzedaży)
- Tychy: „książęce”, „gronie”, „maks” i inne
- Okocim: „zagłoba”, „OK” i inne
- Leżajsk: „kristal”, „gold”
- Koszalin: „martin”, „sambor”, „hetman”
- Połczyn: „wiking”, „furman”
- Łódź: „porter”, „pils”, „mocne” i inne.

Proponujemy również szeroki
wybór piwa importowanego:

- „Złoty bażant”
- „topvar”
- „lev hradecky”
- „zobor pils” i wiele innych.

**Oferujemy także
artykuły spożywcze,
wina i koktajle**

Kielce, Zakładowa 1
(Niewachłów, magazyny PHW)
tel. 66-40-48.

Pracujemy codziennie
w godz. od 8.00 do 16.00.

Zadzwoń, przyjeźdź, kup! Zapraszamy.

322-ZR

HURTOWNIA „MADEX”

Spółka z o.o.

poleca
w ciągłej sprzedaży

Kielce, Zagórska 46
w godz. 8.00-17.00
Żołnierzy Radzieckich 21
w godz. 8.00-16.00

rajstopy przeciwzylakowe
najtańsze rajstopy
getry z lycry
skarpety
bieliznę

454-R

6 Lokale

Studentka college'u angielskiego poszukuje pokoju w centrum Kielc. Wiadomość: Częstochowa, tel. 401-09 po 17.00. 1169-I

Oddam w dzierżawę lokal handlowy w centrum Kielc. Kielce, tel. 431-86. 1439-E

Małżeństwo z 4-letnim dzieckiem - pilnie poszukuje mieszkania. Kielce, tel. 501-23 po 18.00. 1442-E

7 Maszyny i urządzenia

Tokarkę - sprzedam. Tomaszów Mazowiecki. Wiadomość: Jan Drożni, 27-330 Pawłowice 208, woj. radomskie. 1437-E

9 Meble i sprzęt gosp. dom.

Sklep meblowy. Kielce, ul. Solna. Zapraszamy. 289-ZR

Ławo-stoły sprzedaje Zakład Stolarski, Wola Kopcowa 62D, tel. 11-07-11. 473-ZI

13 Nieruchomości

Działkę budowlano-rekreacyjną - sprzedam. Oferty, Agencja Reklamowa. Częstochowa, AL. NMP 43. C-0/1216

Działkę budowlaną 719 m kw. - sprzedam. Kielce, tel. 507-38 w godz. 19.30 - 20.30. 476-ZI

Działkę budowlaną - sprzedam. Radlin 144. 482-ZI
Duży dom murowany w okolicy Smykowa, gm. Raków - sprzedam. Wiadomość: Wrocław, tel. 25-43-59 lub oferty nr 441-ZI, Kielce, Agencja Reklamowa, ul. Ziota 3. 441-ZI

18 Różne

Kartę przesiedlenia - kupię. Kielce, tel. 11-10-91. 1438-E

Wyprzedaż odzieży używanej z Austrii - 1 szt. 2 tysiące zł. Sklep RIN - EXIM, Kielce, ul. Sienkiewicza 11/2, I piętro. 1440-E

19 Samochody

„Audi 100 GL”, automat, rok prod. 1979 - sprzedam. Kielce, tel. 457-21 w godz. 9.00 - 17.00. 477-ZI

„Opla kadetta” diesel (combi), 1985 r., 43.000 km - sprzedam. Kielce, tel. 550-04. 367-ZE

„Skodę faworit” - sprzedam. Kielce, ul. H. Sawickiej 6/22, tel. 31-05-18. 368-ZE

27 Ubiory

Modne garnitury młodzieżowe. Cena od 300 - 450 tys. zł. Zapraszam odbiorców hurtowych i indywidualnych. Zbigniew Potocki. Staporów, ul. 17 Stycznia 2/12, tel. 91. P-292

28 Usługi

Pranie dywanów, sprzątanie wnętrz Częstochowa, tel. 22-46-45. C-1212

Przestrajanie RTV, video (zachodnie) Kielce, tel. 31-80-00. 1167-I

Instalacja - systemy alarmowe wszystkie obiekty, domofony, bramofony, intercomy biurowe. Gwarancja. Kielce, tel. 550-84. 481-ZI

Alarmy zachodnie, każdy obiekt „CERBER” Kielce, tel. 31-67-72. 1393-E

Instalacje elektryczne odgromowe, alarmowe, domofonowe. Kielce, tel. 405-23. 1443-E

Hurtownia Tkanin „M i M”

oferuje PP. pełny asortyment
tkanin importowanych i produkcji krajowej:
**OCIEPLINA szer. 150 cm, FLAUSZ,
WEŁNA, BAWELNA, PODSZEWKA** i inne.

Dla solidnych odbiorców dogodne warunki płatności.
Kielce, Armii Czerwonej 106,
tel. 410-11 wewn. 208, 202, tix 613306. 421-R

PROXY International Ltd.

KRAKÓW * KIELCE * WARSZAWA * JELENIA GÓRA

oferuje
kompleksową obsługę procesu restrukturyzacji
i prywatyzacji przedsiębiorstw
państwowych i komunalnych
oraz
sporządzanie biznes planu wraz z wyceną,
feasibility study, badań marketingowych.

Nasi klienci to m.in.: KM „Huta Katowice”,
FMWiG „Glinik”, ZM „Mesko”, PZPS „Chelmek”,
KFKiM „Kabel”, Mostostal SA, „Instal”

PROXY International Ltd. Oddział Kielce zatrudni
doświadczonych ekonomistów, finansistów, prawników
znających język angielski lub niemiecki.
Oferujemy interesującą pracę i atrakcyjne wynagrodzenie.

PROXY International Ltd. O/Kielce, Sienkiewicza 76
tel. 66-45-11 p. 45. Zapraszamy w godz. 8.00-15.00

298-ZR

PPUH „MIERBUD”

spółka z o.o. jedyny przedstawiciel firmy
„CURTIS” LTD w Częstochowie
oferuje do sprzedaży detalicznej:

- OTV OTAKE - 517 cal - 3.650.000 zł
- OTV OTAKE - color - 517 VT (telegazeta) - 4.390.000 zł

Zapraszamy do naszego sklepu
oraz do CAFE-BARU

Organizujemy bankiety i przyjęcia zamknięte.
Nasz adres: Częstochowa,
ul. Armii Ludowej 13 (w podwórzu). CR-1215

Wtorek, 15.10.1991 r.

Padły żużlowe twierdze

Gdyby rok temu ktoś powiedział, że Leszno i Rybnik znajdą się w drugiej lidze, to pewnie w odpowiedzi zobaczylibyśmy znak zapytania. Ligowa rzeczywistość wyprzedziła jednak wyobraźnię kibiców i chyba także działaczy z niektórych ośrodków.

W Lesznie nie doceniono roli obcokrajowców. Zakładano, że w krajowym składzie zespół nie powinien mieć większych kłopotów. Kiedy inne kluby ujawniły efekty transferowych zabiegów, było już za późno. Można teraz gadybać, co by było, gdyby Jader, Kasprzak i Łabędzki startowali we wszystkich spotkaniach. Można rozpamiętywać minimalne porażki w Gorzowie i Tarnowie, nie jednak nie zmienia wyroku: Unia, jako jedyny z pierwszoligowców nie korzystający z pomocy „stranierzy” wyładowała na drugim froncie.

Spotkania barażowe pokazały, że rzekoma przepaść pomiędzy czołowymi drugoligowcami i zespołami dolnej połówki ekstraklasy wcale nie jest taka głęboka, jak jeszcze niedawno utrzymywano. Dobitnie dowodzi tego przykład Sparty, która bez trudu poradziła sobie na własnym torze i potwierdziła klasę w Lesznie. Sukces jest tym cenniejszy, że obok **Kelvina Tatumy**, najjaśniejszą postacią spotkania rewanżowego był 21-letni **Zbigniew Lech**, który zupełnie

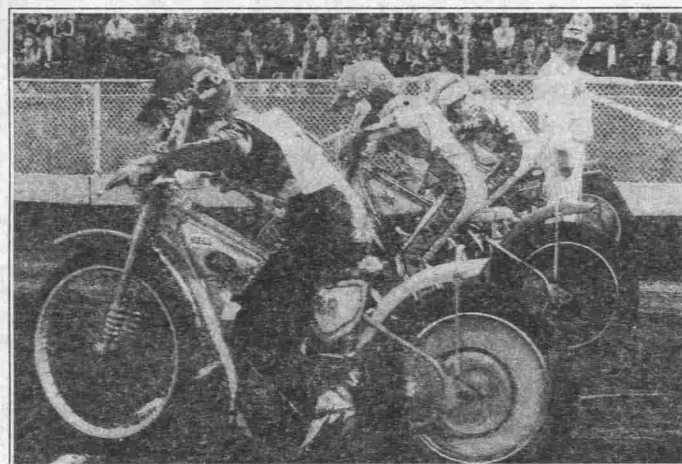
przyćmił Romana Jankowskiego, Piotra Pawlickiego i Zenona Kasprzaka.

W Rybniku z wielkiego Górnika została już tylko legenda. W ciągu kilku zaledwie lat dwunastokrotni mistrzowie Polski po raz drugi zaznali gorzkiej degradacji. Rybniczanie przystąpili do sezonu jako zespół zawodowy. Stosunkowo wysokie premie punktowe, motocykle oddane w dzierżawę – to miały być podwaliny przejścia do pełnego profesjonalizmu. Menedżer zadbał także o podpisanie umów z dobrze notowanymi zawodnikami ligi angielskiej, ale w praktyce pożytek był mizerny. W równym stopniu zawiódł **Martin Dugard** jak i **Bohumil Brhel**. Całkowitym nieporozumieniem był transfer **Deana Barkera**. Dziwne, że Martin znakomity na Wyspie tak kiepsko radził sobie nad Wisłą. To samo dotyczy mistrza z nad Wełtawy. Czyżby warunki były gorsze niż gdzie indziej?

W Rybniku zmieniono kierownictwo. Nie ma już menedżera, który miał na zawodowym gruncie odbudować dawną potęgę. Jest za to nowy sponsor, w którym optymiści upatrują naśladowcy Zbigniewa Morawskiego. **Roman Niemijski** przejął klubowy ster pięć minut przed klęską. Na razie wzbogacił nazwę o nowy człon – „**Jeannette**”. Czy zostanie teraz, po degradacji? Klęska rybniczana jest tym bolesniejsza, że w odróżnie-

niu od pozostałych ligowców mieli najroźnorodniejszy zespół, pozbawiony może gwiazd, ale za to pełen żużlowców znanych z solidności i nie schodzących nigdy poniżej przyzwoitej ligowej normy. W tym roku wszyscy bez wyjątku zaprezentowali się słabiej. Gdzie leży źródło słabości? Szukanie odpowiedzi na to pytanie zajmie klubowym sternikom najbliższą zimę.

(bel)



Fot. A. Zambik

Leszno - próba generalna

Treningi kadry jak zwykle odbywają się pod batutą Andrzeja Osowskiego. Zapytaliśmy trenera o formę pilotów i stan przygotowań.

– Wybraliśmy najlepszych, biorąc – jak zawsze – pod uwagę rezultaty całorocznego rankingu. W Lesznie przewidujemy rozegranie pięciu konkurencji i kilku serii lądowań. Od organizatora mistrzostw otrzymaliśmy mapy. Obraz terenu nie przypomina niczego, z czym mieliśmy do czynienia. Jest to właściwie duża biała plama z pojawiającymi się tu i ówdzie punktami zabudowań, jakimśiś nielicznymi drogami i rzekami. W konkurencji rajdowej można się liczyć z pewną dowolnością w interpretacji regulaminu i dlatego w Lesznie konkurencje będą przygotowywane w taki sposób, by przezwyciężyć niektóre warianty. Wszystkich niespodzianek oczywiście nie możemy przewidzieć.

Wylatujemy do RPA 3 listopada. Kilka dni potrwa montaż samolotów, które tymczasem dotrą na miejsce drogą morską. Mniej więcej od ósmego rozpoczniemy treningi, których celem będzie poznanie terenu. Lotnisko Stellenbosch będące bazą mistrzostw leży na wysokości 100 m n.p.m., ale w pobliżu rozciągają się pasma wysokich wzgórz, przechodzących na pół-

Przed wylotem do Afryki

Przygotowania do ostatniej prostej

Ostatnie mistrzostwa Europy w pilotażu precyzyjnym pokazały, że choć Polacy ciągle są najlepsi, to jednak rywalizacja jest coraz groźniejsza. Poziom światowej czołówki jest coraz bardziej wy-

równany, zaś różnice punktowe pomiędzy poszczególnymi pilotami coraz mniejsze.

W pierwszej dekadzie listopada drużyna białoczerwonych udaje się na mistrzostwa świata w konkurencji rajdowo-nawigacyjnej. O przebiegu przygotowań zapytaliśmy aktualnego mistrza świata – **Włodzimierza Skalka**.

– Przed nami już tylko jedno zgrupowanie w Lesznie, które służyć będzie dalszemu zgrzywniu załóg. Na mistrzostwa polecimy w obsadzie aż pięciu załóg. **Wacław Nycz**, który broni srebrnego medalu zdobytego wspólnie z Marianem Wieczorkiem wystąpi tym razem ze swoim wychowankiem **Dariuszem Lewkiem**. **Wacław Wieczorek** będzie miał za nawigatora swojego młodszego brata **Krzysztofa**. **Marek Kachaniak** wystartuje z jednym z najzdolniejszych pilotów młodego pokolenia, lubilianinem **Andrzejem Figlem**. **Janusz Darocha** będzie miał partnera w osobie doświadzonego **Zbyszka Chrzęszcza** z Wrocławia, a ja, podobnie jak przed dwoma laty w Anglii, polecę z towarzyszącym **Ryszardem Michalskim**.

Nowością w naszych przygotowaniach jest zróżnicowanie sprzętu. Do tej pory zawsze lataliśmy na „wilgach”. Tym razem dwie załogi: Darocha-Chrzęszcz i Kachaniak-Figiel polecą na „cessnach”. Treningi na tym samolocie były możliwe

dzięki uprzejmości **Mirosława Krachulca**, który udostępnił nam swój prywatny egzemplarz. Trzy pozostałe duety polecą na „wilgach”.

Kontenery z samolotami odpięły już do Afryki. Poza tym dla nas, jeszcze jeden, zamówiony przez pilotów z Republiki Południowej Afryki, „Cessny” wypoczął na miejscu od organizatora.

W Anglii wygraliśmy drużynowo, indywidualnie zaś zdobyliśmy dwa medale: Wacek Nycz z Marianem Wieczorkiem srebrny, ja z Ryskiem Michalskim złoty. Oczywiście chcemy powalczyć o kolejne trofea, ale spodziewamy się, że może być trudniej niż dotąd. Po pierwsze dlatego, że poziom światowej czołówki bardzo się ostatnio wyrównał. Po drugie, latać będzie nam w egzotycznych dla nas warunkach.

Tegoroczne sprawdziany utwierdziły nas w przekonaniu, że latamy nie gorzej niż w latach poprzednich, stąd umiarkowany optymizm, choć Afryka to dla nas zupełnie nowe doświadczenie. (jw)

Kto czwarty w PP?

Z turnieju w Bielsku awansowali do finału siatkarze Włókniarza, o czym informowaliśmy wczoraj, ubolewając przy okazji z powodu niepowodzenia naszych akademików. Z dwóch pozostałych rund półfinałowych przepustki do finału zdobyły zespoły AZS Olsztyn i Stali Nysa. Czwartego finalistę poznamy jutro. Wyniki: Warszawa: AZS

Olsztyn – Avia Świdnik 3:0, Legia – Resovia 3:1, AZS – Resovia 3:0, Legia – Avia 3:0, AZS – Legia 3:0, Resovia – Avia 3:1.

Nysa: Stal Stocznia Szczecin – Jastrzębie 3:0, Stal Nysa – Hutnik 3:0, Stal Nysa – Stal Stocznia 3:0, Jastrzębie – Hutnik 3:0, Stal Nysa – Jastrzębie 3:0, Stal Stocznia – Hutnik 3:0. (jw)

Kartingowcy na mecie

Tomasz w czołówce

Dobiegły końca mistrzostwa Polski w kartingowej klasie wyscigowej. Jeszcze bardzo niedawno mieli częstochowianie w tej konkurencji silny zespół. Teraz w ścisłej czołówce został tylko **Piotr Tomasz**, sklasyfikowany na czwartym miejscu. Tytuł zdobył **Robert Chilczuk** przed **Benedyktem Openkowskim** (oba Drwęca Ostróda). Na trzeciej pozycji wyładował **Jarosław Rogoziński** – Dzik z Warszawy.

Lepiej niż w mistrzostwach Polski powiodło się częstochowianinowi w prestiżowej serii turniejów o Puchar Polski, rozgrywanych w konkurencji międzynarodowej i bez sztucznych ograniczeń sprzętowych. Wygrał doświadczony **Piotr Wysga** z Warszawy, drugie miejsce zdobył **Wiktor Turkiewicz** (Poznań), a **Piotr Tomasz** z nieznaczną stratą do wicelidera zajął trzecią lokatę.

Do oceny sezonu wkrótce wrócimy. Nie był to najlepszy rok w dziejach częstochowskiego kartingu. Dlaczego dzieje się źle? Pytanie to postawimy działaczom Ogniwa i Automobilklubu.

(jw)

55-lecie „Częstochowianki”

Raz pierwsza, raz druga

W hali „Częstochowianki” rozegrano turniej piłki siatkowej dziewcząt w kategorii juniorek młodszych i starszych z udziałem dwóch drużyn gospodarzy i zespołów występujących w rozgrywkach klasy wojewódzkiej: Chrobrego Niemodlin, Beskidu Andrychów, Sori Żory i MOS Turek. Okazały się „przedbiegów” przed rozpoczęciem zawodów ligowych było 55-lecie KS „Częstochowianka”, którego sponsorowania podjęły się PHU „Multi” Częstochowa, „Universum” Gdańsk oddział Częstochowa oraz lokalna gazeta zakładowa „Głos Hutnika”.

W kategorii juniorek młodszych dziewczęta z „Częstochowianki” po zwycięstwie i dramatycznym boju musiały uznać wyższość siatkarzek „Sori” z Żor. Na trzecim i czwartym miejscu uplasowały się drużyny Beskidu Andrychów i Chrobrego Niemodlin.

Sukcesem „Częstochowianki” zakończyły się natomiast rozgrywki w kategorii juniorek starszych, a za naszymi dziewczętami uplasowały się siatkarki MOS Turek.

W drużynach Częstochowianki występowały uczennice IV LO im. Sienkiewicza, Zespołu Szkół handlowych i SP 50.

(es)

Klasa wojewódzka

Porażka lidera, pogrom Olimpi

Sygnalizowaliśmy, że Zawisza Pajęczno może mieć ciężką przeprawę w Kaletach i... stało się. Lider przegrał z Unią 0:2, a szansy na objęcie prowadnictwa w tabeli nie zmarnował Znicz Kłobuck, który już w 17 minucie wygrywał 4:0 z Błękitnymi Częstochowa po czym arbiter zakończył spotkanie z powodu zdekomprometowania drużyny z Anielowa (kontuzja „decydującego” zawodnika). Sensacyjnie zakończyło się spotkanie Polonii Poraj z Olimpią Budek. Cień ubiegłorocznego lidera klasy wojewódzkiej zmuszony był wystąpić w mocno eksperymentalnym zestawieniu, co bezwzględnie wykorzystali gospodarze strzelając siedem bramek i inkasując jedną. Ciekawie zapowiada się mecz Liswarty Krzepice z Wartą Kamińskie Młyny zakończył się podziałem punktów (1:1), dobrze świadczącym o drużynie gości. W Kościelcu Lotnik sprowadził na ziemię Spartę II Lubliniec wygrywając 4:1,

a Warta Mstów po ciężkim boju wywiozła dwa punkty i bramki 3:2 z Babienicy po meczu z Orłem. W Ciasnej Rybak pokonał Orkana Strójec 2:1, a w Koszęcinie Śląsk pokonał niespodziewanie Start Częstochowa 5:1.

Tabela			
1. Znicz	10	15	19:8
2. Zawisza	10	14	16:6
3. Warta K.M.	10	12	17:20
4. Liswarta	10	11	16:12
5. Orkan	9	11	16:15
6. Warta M.	10	10	22:23
7. Unia	10	10	17:18
8. Rybak	10	10	13:14
9. Start	8	9	20:20
10. Lotnik	10	9	13:12
11. Olimpia	10	9	22:23
12. Polonia	9	8	18:12
13. Śląsk	10	8	17:21
14. Orzeł	10	8	9:12
15. Błękitni	10	7	13:23
16. Sparta	10	7	15:32

(es)

A - klasa Częstochowa

Zmiany liderów

Siódma kolejka A-klasy okazała się niekorzystna dla liderów obu grup. W pierwszej surowym egzaminatorzem Stradomia okazał się Płomień Czarny Las, który wygrał pewnie 3:1, a potknięcie lidera dość szczęśliwie wykorzystali Smugi-Pogoni Kamień. Po ciężkiej walce remisując 3:3 wszystkie bramki strzelające w ciągu 5 minut. Kolejny mecz nie wyszedł Pogoni Kłomnice, która po niezłej, ale mało skutecznej grze uległa w Kiedrzyńcu Orłowi. Orkan Rzerzeczycze wygrał walkowerem ze Startem Sosnowiec, a Świt Borowno zwyciężył Victorię II 1:0.

W grupie drugiej pogromcą lidera – Pogoni Blachownia okazał się Lot Konopiska wzmocniony byłym piłkarzem Zagłębia Sosnowiec – Szymankiem. Wygrał na własnym boisku 3:0. Znacznie większą sensacją był jednak istny pogrom Płomienia Kuźnica Marianowa w Szczekocinach. Sparta zdeklasowała gości wygrywając 7:1. Jeszcze wyżej Olsztyn pokonał Górnika 9:0. Co się dzieje z ubiegłorocznym wiceliderem A-klasy? W Gniazdowie Orle pokonał Olimpię Włodowice 2:0, a Skalka wygrał z Wartą 4:2.

Tabele GRUPA I			
1. Smugi	7	12	21:12
2. Stradom	7	11	22:14
3. Czarny Las	6	9	17:8
4. Świt	7	8	12:10
5. Orkan	7	7	13:11
6. Olimpia	7	7	11:19
7. Victoria	7	6	15:18
8. Orzeł	7	5	14:17
9. Pogon	6	3	12:13
10. Start	7	0	8:33
GRUPA II			
1. Olsztyn	7	10	29:13
2. Zieloni	7	10	19:8
3. Pogon BI.	7	10	17:7
4. Kuźnica M.	7	10	22:16
5. Grom	7	9	17:13
6. Orle	7	9	15:13
7. Lot	7	8	16:11
8. Skalka	7	7	16:19
9. Sparta	6	6	17:11
10. Warta	7	2	12:32
11. Olimpia	6	1	5:19
12. Gornik	7	0	11:34

(es)

CZĘSTOCHOWA



449-75 (dz. sport.)